

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziśjszy numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przym. i codziennie od godz. 12-2 w pol.
Redakcja w Redakcja nie zwraca

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg
Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-311.
Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 226

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddział: Czapark, Stacji Graben 6, telefon 214-64 - Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 13-44 - Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok III.

Toruń, środa 21 stycznia 1931

Nr. 15

Straszną katastrofą kolejową na stacji w Gdyni

3 osoby zabite, około 40 osób ciężko i lżej rannych — Dwa parowozy zdruzgotane

HIOBOWA WIEŚĆ.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych po Gdyni rozeszła się hiobowa wieść o strasnej katastrofie kolejowej, która wydarzyła się w obrębie stacji gdynskiej.

Współpracownik nasz udał się niezwłocznie na miejsce strasznego wypadku i zasięgnął szczegółowych informacji o przyczynach, przebiegu i okropnych skutkach katastrofy. Widok, jaki przedstawił się jego oczom, był niezwykle przynębiający. Dwa parowozy, wyrzucone z szyn ze zmiądzłymi i powygiętanymi częściami, wagon bagażowy, wciśnięty do połowy w wagon osobowy, jak pudełko od zapalek, trzy następne wagony osobowe, rozrzucone po nasypie z wybitymi szynami, pogięte i pogruchotane.

NA ROZJEZDZIE Nr. 9.

Katastrofa wydarzyła się o godz. 6,25 rano na rozjeździe nr. 9, łączącym tory nr. 1 i nr. 2 w obrębie stacji Gdynia.

Pociąg robotniczy nr. 5520, wjeżdżający na stację od strony Wejherowa, zderzył się z parowozem przyprzegowym, odczepionym od pociągu towarowego. — Wskutek potężnego zderzenia, jak już zaznaczyliśmy, oba parowozy zostały wykołose, jak również wagon bagażowy i trzy wagony osobowe pociągu wejherowskiego.

Skutki były okropne.

TRZY OSOBY ZABITE NA MIEJSCU,

w tem jeden funkcjonariusz kolejowy, zwrotniczny Woss, oraz dwaj inni pasażerowie Radtke Leon z Pucka i Lange Alojzy z Rumji, 13 osób zostało ciężko rannych, 29 zaś odniosło lżejsze rany i okaleczenia.

Wśród ofiar znajdują się również maszynista pociągu robotniczego Podwórny, który odniósł ciężką ranę brzucha oraz palacz Potulny. Obaj walczą ze śmiercią.

NAJWIĘKSZA ILOŚĆ RANNYCH

przypada na pierwszy wagon osobowy czwartej klasy, który został całkowicie niemal zmiądzony przez wóz bagażowy. 130.000 zł.

Szkody materialne wynoszą w przybliżeniu około 130 tys. złotych.

WŁADZE KOLEJOWE NA MIEJSCU KATASTROFY.

Niezwłocznie po wypadku na miejsce katastrofy zjechała komisja z dyrekcji gdańskiej w osobach pp. prezesa Dobrzyckiego, wice-prez. inż. Gruetzmachera, zastępcy nacz. wydziału ruchu inż. Kimbana, zast. nacz. wydz. techn. inż. Iszerackiego i st. kontrolera Dzielińskiego.

AKCJA RATUNKOWA.

Akcją sanitarno-ratowniczą kierował nacz. wydz. sanit. Dyrekcji, p. dr. Anders przy udziale miejscowych lekarzy pp. dr. dr. Skowrońskiego, Dziusa, Mikińskiego, Krzyżanowskiego i Smolina przybyłych celem ratowania rannych. — Część ofiar katastrofy została przewieziona do lecznicy Sióstr Miłosierdzia i lecznicy Nadmorskiej, część zaś do szpitali w Wejherowie.

POCIĄGI RATOWNICZE.

Przybyły również niezwłocznie na miejsce pociągi ratownicze z Gdyni i z Gdańska.

Ruch kolejowy odbywa się bez przerwy, pociągi kursują jednak ze znacznym opóźnieniem.

Dochodzenia wstępne, przeprowadzone przez władze kolejowe i policyjne stwierdziły, że przypuszczalną winę za spowodowaną katastrofę ponosi

MASZYNISTA PAROWOZU MANEWROWEGO

Zieliński, który sam odczepił parowóz od stojącego na stacji pociągu nr. 127 i samowolnie ruszył z miejsca. Manewrując następnie zdążył w stronę toru, po którym jechał pociąg z Wejherowa. Pociąg tego rzekomo nie widział, gdyż perspektywę toru zasłaniał znajdujący się w tem miejscu budynek kolejowy. W chwili, gdy go ominął i wjechał na tragiczny tor

BYŁO JUŻ ZA PÓZNO.

Z całym rozpędem wtedy wpadł na nadbiegający pociąg, powodując mrozącą krew w żyłach katastrofę.

Maszynista Zieliński, jak również znajdujący się z nim na parowozie palacz Runge odnieśli lżejsze rany.

Dalsze dochodzenia prowadzi sędzia śledczy p. Karasiewicz z Gdyni. Ustala one niewątpliwie z całą dokładnością szczegółowe przyczyny katastrofy oraz

winnych niedbalstwa, które pociągnęło za sobą tak strasliwe skutki.

CUDEM URATOWANY.

Ciekawy jest wypadek, jaki wydarzył się kierownikowi pociągu robotniczego, Grubbie. Usłyszawszy sygnał, Grubba rzucił się do drzwi wagonu bagażowego,

Stan ofiar katastrofy

Wielu walczy ze śmiercią

Część ofiar katastrofy znalazła pieczołowitą opiekę w szpitalach gdynskich. W lecznicy Sióstr Miłosierdzia umieszczono 6 mężczyzn i jedną kobietę, wszyscy ciężko ranni; w Lecznicy Nadmorskiej umieszczono trzech ciężko rannych.

Podróżnym pociągu robotniczego, którzy odnieśli lżejsze obrażenia i okaleczenia, udzielono pierwszej pomocy w poczekalni trzeciej klasy na dworcu, poczem po doraźnym opatunku udali się do miasta o własnych siłach.

Wedle zasięgniętych przez nas informacji w lecznicy Sióstr Miłosierdzia szczególnie ciężki jest stan portjera kolejowego Fr. Labudy, który walczy ze śmiercią. Słaba jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Prócz tego w lecznicy znajdują się: Fabisz Fr., Glenek Jan, Potulny Fr., Runge Albert, Semmerling Władysław i Sledź Gertruda.

W Lecznicy Nadmorskiej znajdują się: maszynista Podwórny oraz dwaj praco-

w którym się znajdował, aby wyrzeź, co się dzieje. W tem siłą zderzenia został wyrzucony na zewnątrz i upadł na ziemię, odnosząc szczęśliwie tylko potłuczenia. Gdyby nie to, być może, powiększyłby liczbę ofiar.

wnicy warsztatów Marynarki Wojennej: Jakowlew Jan i Kelpik Józef. Wszyscy trzej są w stanie bardzo ciężkim i istniejąca obawa o ich życie.

Współpracownik nasz rozmawiał z niektórymi rannymi w szpitalach. Naogół niewiele pamiętają, niewiele mogą powieścić. Ci, którzy siedzieli w pierwszym wagonie tuż za wozem bagażowym, opowiadają, że w pewnej chwili usłyszeli przeraźliwy sygnał parowozu, a w ślad za tem, niemal jednocześnie, nastąpiło strasne uderzenie które pozbawiło ich przytomności.

W ostatniej chwili

Do późna w noc trwały prace nad uprzątnięciem i naprawą toru. Do godz. 11-tej wiecz. zdołano usunąć rozbite wagony i jeden parowóz. Tor został do tego stopnia nadwyreżony, że okazała się potrzeba przekładania szyn. Na razie niema żadnych wiadomości o dalszych zgonach wśród ofiar.

Rewelacyjne szczegóły w sprawie internowania naszych lotników

Na zimno obmyślona przez Niemców prowokacja

(z) Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.). Taktyka rządu niemieckiego wobec lotników polskich, którzy zmuszeni byli wobec złych warunków atmosferycznych do lądowania na terytorjum niemieckim, jest pełna sprzeczności.

Agencja „Press“ jest w posiadaniu dowodów, iż w Berlinie blaha sprawa lotników polskich jest celowo używana jak i inne sprawy z dziedziny polsko-niemieckiej do wyraźnego jątrzenia stosunków między obu państwami.

Decyzja przekazania sprawy lotników polskich władzom sądowym niemieckim była niespodzianką nie tylko dla interwenujących w tej sprawie przedstawicieli rządu polskiego, ale również dla zainteresowanych władz regencji śląskiej w Opolu. Dnia 13 bm. zwrócił się generalny konsul polski w Bytomiu do regencji

w Opolu o udzielenie informacji. Radca regencji hr. Matuschka oświadczył urzędnikowi polskiego konsulatu generalnego, że bliższych informacji w tej sprawie udzielić może kapitan Oxé z przydziałem regencji. Kap. Oxé na interwencję urzędnika polskiego konsulatu generalnego oświadczył, że data zwolnienia pilotów nie jest jeszcze ustalona, jednakże prosiłby już teraz o wystawienie pilotom paszportów, wzgl. przepustek granicznych przez konsul generalny, co wskazywało na to, że piloci mieli być zwolnieni w najbliższych dniach. Kap. Oxé zaznaczył dalej, że lotnicy będą musieli wrócić do Polski koleją, a samoloty będą zdemontowane przez mechaników niemieckich i odesłane koleją na koszt rządu polskiego.

W dziwnym więc świetle pozostaje po tem oświadczeniu przedstawiciela władz śląskich

decyzja centralnego rządu w Berlinie o wytoczeniu pilotom polskim sprawy karnej.

Należy zaznaczyć, że wobec 2 urzędników konsulatu polskiego w Bytomiu, delegowanych do Opola celem przesłuchania naszych lotników w obecności agentów policji niemieckiej, znających język polski, internowani lotnicy oświadczyli, że wylecieli z Krakowa trasą do Grudziądza, w drodze jednak zblądzi. Wolf wylądował z powodu śnieżyicy i pod wpływem obawy, że zblądził. Zorientowawszy się, że jest na terytorjum niemieckim, dawał Imieli znaki, aby leciał dalej. Lecząc Imiela znaków tych nie zrozumiał i wziął je za polecenie lądowania.

Lotnicy polscy oświadczyli zgodnie, że poza rozkazem wyjazdu, mapami i biletami powrotnej jazdy koleją z Grudziądza do Krakowa nic innego przy sobie nie mieli.

Powyższe autentyczne szczegóły przesłuchania pilotów w obecności przedstawicieli policji niemieckiej wskazują, co rzeczą było zgóry do przewidzenia, że lotnicy polscy zblądzi wskutek złych warunków atmosferycznych.

Władze niemieckie więc zupełnie świadomie starają się rozdmuchać ten drobny i częściowo nieunikniony wypadek do rozmiarów afery politycznej.

Dymisja Curtiusa

jakoby postanowiona

Berlin, 20. 1. (PAT). „Zwölf Uhr Mittags Blatt“ występuje z sensacyjnym twierdzeniem, jakoby dymisja ministra spraw zagr. Curtiusa już była zdecydowana. Wśród przypuszczal-

nych następców Curtiusa pismo wymienia w pierwszym rzędzie niemieckiego posła w Bernie Adolfa Müllera, obok niego zaś jako przedstawiciela innej grupy ministra Treviranusa.

Refleksje na czasie

Z poważnych kół obywatelskich naszej dzielnicy otrzymujemy następujące trafne uwagi:

Po ukończeniu walki wyborczej, po wielkim zwycięstwie myśli państwowej, po zwycięstwie, które wykazało, że jednakże zdrowy duch przeważa w narodzie polskim, zdawałoby się mogło, że wszystkie stronnictwa, które tak wzniosłymi hasłami o dobrobycie Ojczyzny szafowały, teraz, kiedy nastąpiła chwila ważnej pracy nad naprawą ustroju Rzeczypospolitej, potrafią dowieść czynem miłości do Ojczyzny, której imieniem tak pięknie z trybun wiecowych rzuciły potrafiły i zapomniały o osobistych bólach, o urazach z powodu znikomej liczby uzyskanych mandatów, wzmąkną z samozaparciem do pracy dla dobra kraju.

Tak być powinno i tak byłoby zapewne w każdym innym niż naszym — społeczeństwie. Słowa powyższe smutne są, a tem smutniejsze, że aż nadto prawdziwe. Z rumieńcem wstydu przyznać musimy, że przeszło stulecie niewola, w którą wepchnęła nas niezdolność i warcholstwo przodków naszych, nie nauczyła nas niestety niczego. Jasnym dowodem tego są metody postępowania tego odłamu naszego społeczeństwa, które mieni się być opozycją.

Opozycja w każdym państwie istnieje i istnieje musi jako czynnik rozważny, który poddaje krytyce zarządzenia i poczynania Rządu, sama więc krytyka nie może być panom z opozycji poczytywana za zło, idzie też tylko o formę, która u nas przechodzi już doprawdy wszelkie dozwolone granice i o to, że nie tylko w sferach do wypowiedzania swego zdania o pracach rządu upoważnionych, ale na każdym kroku natknąć się dziś można na zdania wypowiedzane z miną zawodowego polityka, przez różne małe osobistości z naszych wielkich obozów.

Krytycyzm w życiu społeczeństwa jest objawem nie tylko pożytecznym, ale wręcz koniecznym. Bezstronne i rzeczowe osądzenie każdego faktu, wytknięcie popełnionych błędów, ustrzeżenie może nieraz przed popełnianiem ich nadal, wyrabiają zdolność pojmowania wszelkich przejawów życia tak politycznego, jak ekonomicznego, czy społecznego.

Aby krytycyzm jednak spełniał należycie swą rolę, aby co zatem idzie, był dla narodu i jednostek naród ten tworzących pożytecznym, musi być rzeczowy i obiektywny. Do wydawania zdrowych sądów, nie każdy jest zdolny, a więc nie każdy upoważnionym jest do krytyki.

Pozatem najsmutniejszym jest fakt, że po dłożeniu krytyki u nas jest, nie dążenie do rzeczywistej poprawy, nie troska o dobro Państwa, ale niechęć, ba, nawet nienawiść do ludzi, którzy osmielają się odmawiać pewnym stronnictwom w Polsce, monopolu na miłość Ojczyzny.

Opozycja nasza zdaje się istnieć nie po to, by, jak się to wyżej rzekło, rozważną i rzeczową krytyką poczynić rządowi, przyczyniać się do pracy nad dobrem Państwa, lecz po to, by zozydaniem tego rządu, eiskaniem nań kalumniami i nieraz z palea wyssanemi zarzutami, podrywać prestiż tego rządu nie tylko wewnątrz kraju, ale i zagranicą, nie zdają sobie chyba z tego sprawy, że dla partyjnych celów, czy osobistych sympatii, popełniają zdradę stanu, wyrządzają krajowi niepowetowaną krzywdę.

Biorąc do ręki którykolwiek z dzienników opozycyjnych, można być zawczasu przekonanym, że każde zarządzenie władz będzie z gó-

Nowa linja kolejowa sola w niemieckiem oku

„Germanja“ w artykule p. t. „Polska kolej graniczna nawiązuje do projektu budowy linii kolejowej G. Śląsk — Gdynia i wysuwa pod grobem Polski tego samego rodzaju zarzuty, jakie niejednokrotnie wyrażały już inne pisma niemieckie. Zainteresowanie się tym projektem kapitału frankenskiego wskazuje, według „Germanji“, na wielką uwagę, jaka poświęca Francja zabezpieczeniu „francuskiej granicy wschodniej nad Wisłą“. Że linja ta posiada znaczenie przedewszystkiem strategiczne na wypadek ewentualnej wojny, wskazuje pozatem, według autora, chociażby fakt, iż inne części Polski o wiele bardziej potrzebują połączeń kolejowych dla celów gospodarczych. Pomimo — pisze w zakończeniu „Germania“ — iż ukończenie budowy tej kolei wymaga jeszcze pewnego czasu, już teraz stwarza ono czynnik, z którym Niemcy muszą się poważnie liczyć; dalszy rozwój budowy powinni Rzesza śledzić z jaknajwiększą uwagą.

ry odsądzone od czei i wiary, każde słowo padłe z ust któregoś z p. ministrów, komentowane w sposób świadomie fałszywy, a na odwrót, każdy złoczyńca, który po dłuższej bezkarności dostanie się wreszcie pod klucz, kreowany będzie z punktu na bohatera, godnego wszelkich odznaczeń, do korony męczeńskiej włącznie.

Doprawdy, że gdyby takie ujmowanie sprawy, nie było wprost karygodnym szkodem własnemu krajowi, uśmiechnąć by się można z politowaniem, na widok, jak nasza opozycja potrafi szybko ze swoich ludzi robić bohaterów, bez względu na ich wartość moralną i ich stosunek do kodeksu karnego.

Pozatem panowie ci potrafią nie tylko takie winy, jak ogólniświatowe położenie gospodarcze składać na karb naszego rządu, ale każdy wypadek na ulicy gotowi są komentować, jako skutek panujących u nas stosunków, jako zbrodnię obecnego regime'u.

Możemy być pewni, że gdyby ofiarami tragicznego wypadku samochodowego, który kosztował życie śp. pułk. Tatery i śp. por. Zaewilichowskiego, byli padli co nie dał Boże jacy wybitniejsi nieco „endecy“, to do tej pory, choć parę miesięcy od tej chwili upłynęło, czytałoby się o naoicznych świadkach, którzy wi-

dzieli przed wypadkiem kręcące się na szosie nieznanne typy, naturalnie „w mundurach“ i kłody położone w poprzek szosy, na której skarambolował samochód.

Gdyby wytykanie błędów w postępowaniu czynników miarodajnych, było dyktowane panom z opozycji przez rzeczywistą troskę o dobro Ojczyzny, to zwrócenie im uwagi na mylność podjętych metod, mogłoby odnieść skutek. Niestety, aż nadto dobrze widzi się, i czuje nawet, że w grę tu wchodzi jedynie osobiste ambicje, osobiste niechęci i urazy, że gdyby w Polsce dzięki obecnemu rządowi miał zapanować idealny ład i dobrobyt, gdyby kraj nasz miał stanąć na poziomie, na jakim każdy dobry obywatel widzieć go pragnie, wówczas opozycja nasza zrzekłaby się tego z góry, byleby nie zawdzięczać niczego znicznawidzonej „sannacji“.

Polska — ta, przez pokolenie wyęskniona, a dzięki niespożytemu męstwu szarego żołnierza i geniuszowi Wodza odzyskana Polska, jest dla nich tylko nazwą, czezym frazosem, bo ich Ojczyzną jest tylko partja, dla dobra której, gotowi by każdej chwili tę naszą wolną i niepodległą Polskę po raz wtóry zaprzepaścić.

I. S.

Przypuszczalny poseł niemiecki w Warszawie



Dotychczasowy kierownik Wydziału Wschodniego M. S. Zagr. Rzeszy radca von Moltke, jest brany pod uwagę jako najpoważniejszy kandydat na posła niemieckiego w Warszawie na miejsce zmarłego niedawno Ulrycha Rauschera.

Sejm odrodzenia ustroju

parlamentarnego

Odpowiedzialność za działalność Sejmu ponosi Klub B.B.

Jeden z najwybitniejszych polityków i przywódców obecnej większości Sejmowej skreślił na łamach „Expressu Porannego“ uwagi o dotychczasowej pracy Sejmu, z których podajemy poniższe:

„Obecna większość, karna i jednolita organizacyjnie, ufając swoim przywódcom, załatwia bardzo szybko sprawy, które dawniej wymagałyby długich tygodni debat, kłótni i uzgodnień.

Bardzo szybko załatwiono sprawę nowego

regulaminu obrad Sejmu. Opinia publiczna należycie nie doceniła tego faktu, który tymczasem daje gwarancję szybkiej i sprawnej pracy Sejmu, bardzo utrudnieniu z plenum Sejmu wieców, poświęconych galowemu demagogicznemu wystąpieniom zbankrutowanych partyj i polityków.

Najlepszy tego dowód chociażby sprawa wniosku Klubu Ukraińskiego w sprawie tzw. pacyfikacji Wschodniej Małopolski, który nie uzyskał obecnie 75 podpisów i w ten sposób

Klub Ukraiński został pozbawiony przytomności urzędzenia na ten temat debaty w Sejmie podczas obrad Rady Ligi Narodów w Genewie.

Obecnie klub Bloku Bezpartyjnego, stanowiąc większość w Sejmie, która ponosi również moralną jak i polityczną odpowiedzialność za działalność Sejmu, postanowił, zgodnie z regulaminem ująć w swoje ręce przewodniczący i sekretarjaty wszystkich bez wyjątku komisji i w ten sposób wziął na siebie całkowitą odpowiedzialność za sprawne i owocne działanie tych komisji. Jeśli będą one źle pracowały — będzie to wina klubu BB., jeśli dobrze — jego zasługa.

Natomiast BB. bynajmniej nie pragnie usunąć od współpracy, a przynajmniej od kontroli prac komisji opozycji. Dlatego BB. stanowiska zastępców przewodniczących wszystkich komisji oddaje do dyspozycji stronnictw opozycyjnych. Od opozycji więc zależy obecnie, czy będzie chciała współpracować pozytywnie w komisjach, czy ograniczyć się i na tym terenie tylko do roli krytyków i do stawiania takich demagogicznych wniosków, — zgóry wiedząc, że nie uzyskają one większego.

W komisji budżetowej naprz. cały ciężar pracy referentów spadł na barki posłów z klubu BB. Daje to bardzo dobre rezultaty, gdyż ułatwia szybką i sprawną tej komisji pracę, tembardziej wskazaną, że ma ona bardzo mało czasu.

Ogromna większość społeczeństwa, która laknie spokojnej i twórczej pracy, która chce ugruntowania potęgi państwa naszego, z największą uwagą i żywciliwością obserwuje pracę obecnego Sejmu, który winien przejść do historii jako Sejm Odrodzenia ustroju parlamentarnego w Polsce.

Przejrzeli...

Królewiecki organ socjalistyczny „Königsberger Volksztg.“ przynosi artykuł wstępny na temat sesji genewskiej Ligi Narodów. Autor stwierdza, że Polska ma więcej sympatii zagranicą, aniżeli Niemcy. Pozatem min. Załeski odznacza się realizmem i trzeźwością, czego dowodem jest złożenie przezeń sejmowi polskiemu projektu traktatu handlowego polsko-niemieckiego, oraz szereg innych unów niemiecko-polskich do ratyfikacji. Taki realny czyn będzie zapewne zagranicą lepiej oceniany, aniżeli wojenny krzyk rewolucyjny nacjonalistów niemieckich, domagających się w swej głupocie, wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów. Oczywiście — konkluduje „Volksztg.“ — minister Curtius nie pójdzie za krzykiem nacjonalistów i uczyni dobrze, jeśli się w Genewie publicznie wyrzeknie nacjonalistów

Stahlhelm sięga po Pomorze

Prowokacyjna uchwała

Śląska organizacja Stahlhelmu i związek żołnierzy frontowych Śląska niemieckiego wydały odezwe następującej treści:

„Stahlhelm śląski domaga się naprawy powstałych na wschodzie szkód. Żądamy odwrótu od dotychczasowej polityki słabości wobec Polski, ponieważ jest ona groźnym niebezpieczeństwem dla niemieckiego wschodu.

Żądamy prawdziwej obrony granic przez Rzeszę i obrony naszej przeszłości tysiącletniej kultury niemieckiej na Śląsku. Domagamy się, aby Niemcy mężnie wystąpiły w Genewie i nie pozwoliły wyrwać sobie z rąk inicjatywy, a jeżeli znowu stanie się Rzeszy jakaś krzywda, to należy odwrócić się od Ligi Narodów, która stała się już pośmiewiskiem“.

19 szkół polskich zamknięto na Pograniczu

W swoim czasie rejencja w Pile (na Pograniczu) zarządziła zamknięcie 19 szkół uzupełniających polskich na Pograniczu. Związek Szkolny w Berlinie, utrzymujący te szkoły ze swoich funduszy, założył protest przeciwko temu rozstrzygnięciu, dzięki czemu nie weszło ono wówczas w życie. Obecnie, widocznie po porozumieniu się rejencji pilskiej z władzami centralnymi w Berlinie, rejencja ponownie zarządziła — ostatecznie — zamknięcie tych szkół. Z 26 szkół polskich mniejszościowych w rejencji pilskiej, władze zamknęły obecnie

19-ście. Pisma donosząc o tym fakcie, zaznaczają, że istnienie tych szkół uzupełniających nie odpowiada całkowicie przepisom rozporządzenia o tworzeniu polskich szkół mniejszościowych w Prusach. Ciekawem jest, że pisma rzekomo „demokratyczne“, placzące nad rzekomo „ucisnieniem“ szkolnictwem niemieckim w Polsce, nie znajdują ani słowa potępienia brutalnego faktu zamknięcia i tak niezłych szkół polskich na Pograniczu.

Italia zbroi się przeciw Niemcom?

Akcja przeciw Jugosławii

Już od dłuższego czasu rozchodzą się po Tyrolu alarmujące wiadomości o strategicznych tajemniczych pracach włoskich na pograniczu. Konsulat włoski w Insbruku zdemontował w swoim czasie te pogłoski, niemniej prace te kolejowe i drogowe bynajmniej nie ustają.

Przed paru dniami ukazała się we Frankfurcie alarmująca broszura przynosząca niesłychane sensacyjne rewelacje o ścisłej współpracy pomiędzy szefem sztabu austriackiej Heirawehry, majorem Pabstem a faszystami w Toskani. Według tych rewelacji chodzi o wspólną akcję przeciw Jugosławii. Oficerowie sztabu Heimwehry

w Insbruku składają się przeważnie z b. wojskowych szpiegów austriackich, którzy często w czasie wojny jeździli do Italji, jako kurjerzy. Co ciekawe, spotykali się oni już wówczas w Insbruku z Jugosłowiańskimi agentami.

Tajemnicze te plany austriackich i włoskich faszystów idą podobno po jednej linji z zamierzeniami Hitlerowców, to też prasa niemiecka prorządowa bije na alarm, że Italia zbroi się przeciw Niemcom.

Jak wiadomo Hitler za subwencje faszystowskie miał się zrzec w imieniu swego stronnictwa wszelkich pretensyj do Tyrolu.

„Wniebowzięcie” Mussoliniego w 27 tomach — czyli głupstwo jest wieczne

Faszyzm włoski ma nie tylko własną prasę jak każdy kierunek polityczny, lecz i całą literaturę poświęconą gloryfikacji swej ideologii.

Obecnie publikuje się w Italji olbrzymie dzieło w 27 tomach, noszące tytuł „Dwadzieścia siedem pieśni rewolucji”. Pierwszy tom został już wydany i ofiarowany Mussoliniemu. Jest to arcydzieło pod względem artystycznej formy wydania. Druk, oprawa i ilustracje wykonane są podług wzorów florenckich. Dalsze tomy będą się ukazywały co miesiąc. Całość kosztować będzie około 1500 franków.

Dzieło napisał florencki poeta Virgilio Florentino. Opisuje dzieje faszyzmu od ostatnich czasów Wielkiej Wojny do marszu na Rzym. Wszyscy wodzowie faszyzmu przedstawieni są jako bohaterowie Homera. W prologu poeta przedstawia alegoryczny obraz, w którym Trójca Przenajświętsza postanawia ratować Romę od szatana, niosącego jej zgubę w postaci bolszewizmu. W odpowiedzi na modlitwy Matki Boskiej i na błagalne wołanie Nieznanego Żołnierza, Bóg udziela Mussoliniemu aadludzkiej mocy i posyła Archaniola Gabriela do red. „Il Popolo” (!!) w Medjolanie, gdzie wręcza mu dyktator. pęk różgę liktora jako symbol jego misji nadprzyrodzonej. Piekiło jest zaalarmowane niebezpieczeństwem i szatan wyprawia jednego z najgorszych djabłów do Wersalu dla ratowania sytuacji. Piekielny poseł „włazi” w duszę prezydenta Wilsona i przez jego usta stara się przekonać przedstawicieli aljantów, aby rzynską boginię Zwycięstwa zakuli w kajdany i wydali ją w ręce Jugosławji. Mussolini czuje się „zdenerwowany” tym niecym pomysłem i każe natychmiast podpalic redakcję dzienników socjalistycznych w Medjolanie, potem zaś otoczony swymi nieśmiertelnymi bohaterami faszyzmu, rozpoczyna straszliwą walkę z elementami wywrotowemi.

„Siły ciemności” są jednak tak potężne, że w czasie wyborów w roku 1919 są już bliskie zwycięstwa i udaje im się nawet uwięzić boginię Zwycięstwa na jednej ze skał Dalmacji, aby ją wydać Leninowi.

Wówczas d'Annunzio i orły z jego eskadry lotniczej lecą na jej ratunek i zły duch pomimo pomocy Grolittiego nie może jej wykraść.

Pan Bóg widzi jednakowoż, że bogini Zwycięstwa jest wciąż w niebezpieczeństwie i każe swym aniołom przenieść ją ze skał Dalmacji do Medjolanu... do lokalu „Popolo d'Italia”, gdzie Mussolini przysięga, że bronić jej będzie do ostatniej kropli krwi i przetransportuje ją

nie po to krawiono na trzech frontach...

Prasa warszawska ogłasza list otwarty P. S. Meyszłowicza do p. Rene Pinon, autora kroniki o Polsce, ogłoszonej w grudniowym „Revue des deux Mondes”.

Z listu tego podajemy poniższe wyjątki:

„Nie po to krawiono na trzech frontach: pod Lwowem, zdobytych na dzikich hordach bolszewizującego ukrajinizmu; pod Cieszyrzem, na Śląsku, Pomorzu i w Wielkopolsce, gdzie należało siłą ustalic naszą państwowość; nad Dnieprem i Berezyną — by bronić cywilizacji przeciwko Czingiz-Chanowi od rodzonemu; pod Wilnem wreszcie — by odebrać to miasto uzurpatorom idei Jagiellońskiej, której Polska jedna jest prawną spadkobierczynią; nie po to krew najlepszych synów Polski się lała w onych latach, by się to miało skończyć na targach partyjnych i kombinacjach zakulisowych.

Przykro skonstatować, że trzydziestomiljonowy naród potrzebuje energicznej i zorganizowanej swej elity na to, by otrząsnąć swój defetyzm społeczny i polityczny, by zrozumieć, że należy głosić wyżej od interesów grup i partyj.

Przykre to naprawde.

Bankrucstwo Osthilfe

Kierownik „Ostpreussen-Hilfe” dr. Mussehl złożył swój urząd. W pismach nacjonalistycznych motywuje krok swój tem, że nie może on brać odpowiedzialności za system, jaki panuje przy rozdziale funduszów „Osthilfe”, dzięki czemu następuje bankrutstwo zupełne rolnictwa wschodnio-pruskiego. Krok dr. Mussehla ma niewątpliwie na celu demonstrację przeciwko rządowi pruskiemu i Rzeszy, z którym junkrzy prowadzą zaciętą walkę.

do Rzymu, gdzie wieczyste stać będzie na straż wielkości Italji.

Wówczas następuje straszliwa bitwa między czarnymi koszulami i aniołami z jednej a komunistami i djabłami z drugiej strony. Po ostatecznym zwycięstwie nad duchami ciemności Benito Mussolini jest żywcem uniesiony w niebiosa, gdzie Bóg ukazuje mu świetną przyszłość faszyzmu. Na zakończenie w lokalu „Popolo d'Italia” następuje scena braterskiej wymiany pocałunków między papieżem, królem i Mussolinim, (który na tę uroczystość snąc po-

wrócił z powrotem na ziemię).

Niepodobna nie podkreślić, że ta forma gloryfikacji Odrodźciela Italji, wielkiego Il Duce jest wysoce niesmaczana, a interwencja Boga i Aniołów i pocałunki, „równego z równym” papieża z Mussolinim w lokalu redakcyjnym jest w najwyższym stopniu nie na miejscu.

Dziwić się należy, że ta zadziwiająca „allegorja” została wybrana na konkursie z pomieędzy kilkuset manuskryptów, nadesłanych do Rzymu wskutek manifestu, wystosowanego przez faszystów do poetów Italji.

Francja walczy z klęską bezrobocia

Plan pracy narodowej

P. Grinda, minister pracy w gabinecie Steega złożył w parlamencie francuskim następujące oświadczenie w sprawie bezrobocia:

Zjawisko to jest ogólno-światowe. Wydaje mi się niemożliwością zdusić je odrazu, gdyż rozwiązanie kwestji bezrobocia jest sprawą międzynarodową i wymaga dłuższej pracy. Na razie trzeba wyteżyć usiłowania w tym kierunku, aby przynajmniej ograniczyć jaknajintensywniej jego fatalne skutki. Ale jak?

Przedewszystkiem chodzi o zasiłki udzielane bezrobotnym. Rząd wydał rozporządzenie, by te zasiłki były udzielane sprawiedliwie. Zawiadomił także pracodawców za pośrednictwem inspektorów pracy, aby raczej redukowano ilość godzin pracy niż ilość robotników. Lepsze jest częściowe bezrobocie dla wszystkich, niż całkowite dla niektórych: to zasada, której pragniemy się trzymać.

Rząd wydał zarządzenia ochrone przeciwko konkurencji robotników zagranicznych. Granice nasze będą zamknięte dla

robotników obcych z wyjątkiem tych specjalistów bez których nie możemy absolutnie się obejść. Robotnicy cudzoziemcy, którzy wtargnęli do naszego państwa, by tu pracować pokątnie, zostaną wydalen. (Ostrożnie z wyjazdem naszych emigrantów do Francji!)

Inspektorowie pracy otrzymali rozkaz nawiązania kontaktu z biurami pośrednictwa pracy w całym kraju, aby przerywać robotników z tych terenów, gdzie jest nadmiar pracujących do tych, gdzie jest zapotrzebowanie.

Rząd zażąda w najbliższym czasie od parlamentu uchwalenia planu pracy narodowej, a oprócz tego zwróci się do instytucji kolektywnych gmin, departamentów (tj. województw), izb handlowych i t. d. wzywając je do rozpoczęcia szeregu prac użyteczności publicznej.

Są to oczywiście zarządzenia dorywcze, nie rozwiązujące jeszcze ostatecznie problemu bezrobocia, niemniej powinny się przyczynić do zmniejszenia jego obecnego nasilenia.

Obniżka cen, to wzmożenie konsumpcji Zdolność nabywcza wsi musi ulec poprawie

Jedną z trudności w zwalczaniu, przeżywanego obecnie przez kraj przesilenia gospodarczego jest zbyt mała siła nabywcza szerokich warstw ludności kraju. Główną cechą przesilenia gospodarczego w Polsce jest nie nadprodukcja przemysłowa i rolnicza, lecz właśnie niedostateczna konsumpcja wewnątrz kraju. Zbyt artykułów wytwórczości naszej zagranicą zahamowany został ogólno-światowym kryzysem. Z tego też względu eksport nasz mimo wysiłków czynionych ze strony organizacji gospodarczych i mimo pomocy, okazywanej eksportowi przez Rząd — natrafia na duże trudności.

Źródłem przesilenia gospodarczego w Polsce jest przewlekły kryzys rolniczy wskutek spadku cen na artykuły rolne. Ludność rolnicza, stanowiąca więcej niż 75 proc. ogółu obywateli w Polsce, utraciła niemal zupełnie zdolność nabywczą artykułów przemysłowych. Podniesienie tej zdolności nabywczej rolników przyczyniłoby się do

zwiększenia zbytu artykułów przemysłowych, zwiększając tem samem zatrudnienie w przemyśle. Zwiększenie zatrudnienia w przemyśle równa się zwiększeniu zarobków warstw robotniczych podnosząc tem samem zdolność nabywczą robotników. Do tego celu prowadzi tylko droga dostosowania cen artykułów produkcji przemysłowej do znikomych obecnie cen produktów rolnych. Obniżenie cen w Polsce równałoby się więc podniesieniu konsumpcji. Podniesienie konsumpcji zwiększa obroty handlowe, co znów z kolei przysporzy może zwiększenie dochodów Państwa z tego źródła. Jak widzimy, wszystkie te zagadnienia, zająbiają się o siebie wspólnie, stanowiąc całość, prowadzący do zwalczania obecnego przesilenia gospodarczego.

Powodzenie tej akcji wymaga zmobilizowania sił całego społeczeństwa. W pierwszym rzędzie do akcji tej przystąpić powinny rozgałęzione szeroko w Polsce wszelkie organizacje spółdzielcze, zarówno spo-

„Marka światowej sławy”
znana od lat 40.

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.



Tysiące podziękowań! Ostrzeżenie przed nadużyciami!
Dlatego żądają wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.
S. HAY, aptekarz, Łódź
Kazimierzowska 31. — Kołataja 12.

500 milj. zł na inwestycje w kolejnictwie, budowlach rządowych, budowie dróg itp.

Summaryczne zestawienie poszczególnych pozycji budżetu na r. 1931/32 wykazuje, że państwo rozporządzać będzie w tym roku budżetowym środkiem na sumę łączną około 500 milj. złotych. Suma ta powstaje ze środków prelimitowanych na inwestycje w kolejnictwie, budowie rządowej, budowie dróg i mostów, budownictwo mieszkaniowe, budownictwo wodne, remonty i konserwacje, odbudowę kraju, meljoracje leśne oraz budowy dla żeglugi powietrznej. Podjęta przez rząd akcja, zmierzająca do przyspieszenia w tym roku terminu rozpoczęcia robót sezonowych, opiera się będzie na racjonalniejszym wykorzystaniu pozostałości budżetowych z bież. roku budżetowego, przeznaczonych na cele budowlane dla ministerstw i instytucji im podległych oraz samorządów.

W związku z tem nastąpi wcześniejsze przekazanie gruntów, przeznaczonych pod budowę domów i innych obiektów, terminowe przygotowanie projektów i kosztorysów robót, które mają być wykonane w r. 1931/32.

Z polowania reprezentacyjnego w Białowieży



W drodze na stanowiska.

Świat w roku 1942 przez okulary moskiewskie

Organ Związku Młodzieży Komunistycznej „Komsomolskaja Prawda” zamieszcza artykuł pt. Świat w roku 1942, w którym stara się przedstawić obraz świata, za lat 11. W owym czasie — zdaniem autora artykułu — w większości państw europejskich panować będą Sowiety. Do Związku sowieckiego przyłączy się nowe republiki. W Ameryce utrzyma się jeszcze do czasu tego kapitalizm, ale rewolucja w Stanach Zjednoczonych jest nieunikniona.

Zaloba w różnych krajach

Zona z czaszką zmarłego męża.

Sposoby okazywania smutku i żaloby po śmierci bliskich nam osób, nawet u dzisiejszych tak bardzo postępowych i cywilizowanych ludzi, są właściwie bardzo powierzchowne. Określanie swej żaloby przez noszenie dłuższego lub krótszego czarnego welonu, przesyłanie na dowód pamięci i współczucia rodzinie zmarłego, kondolencji pełnej banalnych i utartych frazesów itd. są niczem w porównaniu z zwyczajami, panującymi dawniej, np. w Indjach, gdzie żona po śmierci męża musiała dać się wraz z nim spalić na stosie lub żywcem w ziemi pogrzebać.

Patagończycy na znak żaloby zadają sobie rany na rękach i nogach. Miejsce, gdzie się ranią, zależnie jest od stopnia pokrewieństwa z umarłym. Jedni wypalają sobie blizny, inni obcinają palec od rąk lub nóg. Naprzykład na niektórych wyspach australijskich niewiasty po śmierci panującego obcinają sobie duże palce u nóg. W Afryce członkowie pewnego plemienia po śmierci swych krewnych, przez dwa i pół roku smarowali sobie twarze ciastem zmieszaniem z węglem. Chińczycy po śmierci bliskich przez tydzień nie siedzą i dla umartwienia się, zamiast paleczkami, jedzą tylko palcami. Na wyspach południowych żona nosi przez rok na szyi czaszkę swego zmarłego męża. Ainości przez cały tydzień muszą płakać, więc ażeby im ciekły łzy smagają się bami. Papuasi na znak żaloby przez cały rok noszą na szyi gruby kawał sznuru. Arabki przez 5 miesięcy nie malują swych paznokci, a niektóre szczepy indyjskie malują sobie łzy pod oczyma. Kolor żaloby nie wszędzie był czarny. Zulusi na czas żaloby noszą białe turbany. Także w Japonji, Chinach i u niektórych plemion murzyńskich, biały kolor oznacza żalobę.

Najstarszy zabytek budownictwa drewnianego w Polsce



Kościółek św. Piotra, zabytek z wieku XII w Pilicy (województwo kieleckie).

Dziwactwa sławnych ludzi

Od Locke do Byrona

John Locke, angielski filozof, czytywał całymi godzinami przygody awanturnicze, romanse kryminalne i powieści detektywistyczne, jak również historie o duchach i strachach, płacząc przy tym nad losem, cierpieniem, czy śmiercią tego, lub innego bohatera romansu.

A. Heine był znowu przeczulony na punkcie swych nerwów. Co trzy dni zmieniał mieszkanie w poszukiwaniu absolutnej ciszy, a pokoje jego były ciemnymi norami, bądź też w suterynach, bądź też na poddaszach. Kiedy razu pewnego przybył na nocleg do jednego ze swych przyjaciół, ów zmuszony był usunąć z mieszkania wszystkie zegary, przy tykaniu których Heine nie mógł zasnąć.

Francuski pisarz Mazerot pisywał swe utwory tylko przy świeczkach, twierdząc, że światło dzienne ośniewa go i rozprasza bystrość jego myśli. Obok kałamarza tego zastężonego dla literatury francuskiej męża stać musiały zawsze dwie flaszki przedniego wina.

Jacques de Cajas, słynny prawnik francuski, nie pisał nigdy inaczej jak leżąc na kobiercu i mając ułożone wokół siebie księgi w kształcie muru warownego.

Angielski filozof Samuel Clarke, którego wykłady na temat religii poruszyły cały świat naukowy, po uciążliwej pracy oddawał się dźwigni rozrywce. Oto ustawiał w swym pokoju stoły, stolki i inne przeszkody i przez nie skakał, czyniąc to codziennie w południe i wieczór.

Milton miał to dziwne przyzwyczajenie, że przy swej politycznej pracy wówczas dopiero padał w natchnienie, kiedy leżał na ziemi i oczy miał zwrócone ku niebu.

Angielski poeta Richard Glover stworzył swoje najpiękniejsze wiersze, przechadzając się po ogrodzie i zrywając kwiaty.

Quido Reni zdobywał natchnienie, przechadzając się w brudnym odzieniu po kuchni.

Donizetti wszystkie niemal swe podróże przespał, będąc obojętnym na piękno przyrody.

Salieri zdobywał tematy do swych dzieł, biegnąc po ulicach i zjadając przytem kieszonkowe ogórki.

Lord Byron pisał swego „Don Juana” w nocy, popijając podczas pracy wodę, zaprawioną koralami jałowca, lub śpiewając arje z Rossiniego.

Ród Wedów

We wschodnich dżunglach Ceylonu żyje płożliwe leśne plemię Wedów w liczbie około 300 osób, który jest na wymarciu. Niedługo liczebne to plemię zostało wyniszczone przez epidemię malarji. Dlatego wyruszyła tam ekspedycja etnograficzna z Lipska, której udało się zebrać bogaty materiał naukowy o prymitywnych zwyczajach tych ludzi leśnych. — Mieszkania ich są ukryte w głębi lasów, do których nie dopuszczają obcych ludzi, szczególnie ukrywając kobiety. Dzięki jednak asystentce ekspedycji udało się uczynić pomiary antropometryczne na kobietach i mężczyznach.

Armja wróżbiarek i jasnowidzów 3000 wróżących pań w Berlinie — Ładne dochody

Berlin mieści w swoich murach 3000 wróżbiarek, z których wiele zawarło już bliższą znajomość z policją. Do tych 3000 pań wróżących z kart dochodzi jeszcze istna armja jasnowidzów i jasnowidzących, ludzi stawiających horoskopy, oraz takich, którzy z kilku włosów rosnych na karku potrafią postawić diagnozę choroby. Niektórzy z tych odkrywców przyszłości, pracują z wieloma pomocnikami a mieszkania ich wyglądają, jak urząd państwowy.

System, jakiego używają wróżące z kart nie zmienił się od stuleci. Opowiadają one zawsze te same historie o podróży o liście, o pieniądzu i zawsze znajdują mnóstwo łatwości kobiet z wszystkich sfer ludności w każdym wieku. Od czasu do czasu ukaże się jakiś rozwścieczony mąż lub przyjaciel, na którego taka Pytja rzuciła niesłuszne oskarżenie i demoluje jej warsztat pracy, albo też wzywa pomocy policji. Z roku na rok rozbija się niejedno małżeństwo lub zaręczyny dlatego,

że takie wróżbiarki potrafiły wyzyskać łatwości swych klientek.

Jasnowidzące zajmują pierwszą klasę w tym towarzystwie. Częstokroć pochodzą z najlepszych sfer i znajdują zawsze wdzięczną publiczność. Są tam takie, które wbijają wzrok w kulę z kryształu i następnie zapadają w trans za który każą sobie płacić od 30 do 60 marek niemieckich.

Popularność ich jest tak wielka, że do jednej trzeba się zamawiać na kilka dni naprzód.

Bardzo lubianym ostatnimi czasy sposobem przepowiadania przyszłości jest stawianie horoskopów. Horoskopy te oczywiście pochodzą rzekomo z układu gwiazd. Są ludzie, którzy stawiają zwyczajny horoskop słoneczny za skromną cenę 1—2 marek niemieckich. Za 5 marek można się już dowiedzieć o dwóch chorobach, które zagrażają zdrowiu pytającego. Drogie horoskopy natomiast zabierają nieraz kilka dni czasu i muszą być odpowiednio

honorowane.

Ciekawem jest, że ludzie grający na giełdzie wierzą bardzo w takie sztuczki. Przed jakąś ważną transakcją, każą sobie stawiać horoskop, sądząc, że gwiazdy dadzą im dobrą wskazówkę. Specjaliści od horoskopów podzielili się na rozmaite działy. I tak jedni są specjalistami od loterii, inni od małżeństwa, inni wreszcie od chorób.

Jak się okazuje z raportów prefektury policji paryskiej za rok 1930, gabinety wiedzy tajemnej dają wcale ładne dochody swym właścicielom. Przeciwnie 200.000 franków dziennie wydają Paryżanie i Paryżanki na konsultacje u naśladowców Mme de Thebes. — Ilość gabinetów wiedzy tajemnej w Paryżu jest wprost fantastyczna — zarejestrowano ich 34.000!

Na ogłoszeniach jasnowidzów, magów, fakirów zarabiają miesięcznie niektóre wielkie dzienniki i tygodniki ilustrowane do 300.000 franków.

ARTHUR MILLIS

Tajemniczy znak

479

Powieść

Z teki słowy starzec poniechał poży słodczy i spojrział oczami prawie tak mściwymi i okrutnymi jak ka plan.

— Boy!

Siedzący przy stole spojrzeli w stronę alkowy. Palacz opjum obudzili się i wołał służącego. Denis zdrygnął się z obrzydzenia. Biały człowiek w takim stanie budził w nim zawsze wstyd i odrazę. Nieznajomy, nieogolony, cały zmięty i poplamiony, ze szklannymi oczyma, okolone mi czerwona obwódka, przedstawiał rzeczywiście obraz nędzy i rozpacz.

— Boy! Gdzie on się podział? — zawołał ponownie, gdy nagle wzrok jego zatrzymał się na rzeźbiarzu. Dźwignął się z wysiłkiem z legowiska, zatoczył na ścianę i odzyskałszy równowagę, ruszył pijanym krokiem w stronę stołu.

— Biały człowiek! — rzekł, stając przy krześle Moore'a, spoglądając nań swymi strasznymi, nieprzytomnymi oczyma.

— Tak, jestem białym człowiekiem — potwierdził Denis, dziwiąc

się, że ten wyrzutek ma w klapie rozetkę Legji Honorowej.

— I ja też. Napijmy się, sąsiadzie. Nie znasz mnie, ale to nic. Zaraz się przedstawię. Siegnął do kieszeni i wydobyl bilet wizytowy, który wręczył Anglikowi.

Anglik spojrział na biały prostokąt kartonu.

Baron Raul de Grignon
Administrateur General
Hue, Annam
ROZDZIAŁ XIII.

Denis zdecydował się w jednej chwili. Fakt, że baron de Grignon znalazł się w tym samym pokoju, co rada tangu, zasługiwał na uwagę i na zbadanie.

— Dziękuję, napiję się — rzekł. Zawołano boy'a, który przyniósł wódkę i wodę sodową. De Grignon napełnił trzecią część kielicha wódką i po dwóch nieudanych próbach dopełnił go wodą.

— To dla pana — rzekł, podsuwając kielich Moore'owi.

— Dziękuję, nie pijam takiej moc

nej — odparł Anglik i siegnął po drugi kielich.

— Jak pan woli. My nieszczęśliwi musimy się czemś pocieszać, aby nie oszaleć; — de Grignon łyknął swej przyprawy. Straszliwa kraina. Jestem teraz na urlopie — przyjechałem tu na fajkę — czy pan kiedy to próbował?

— Nie. Mnie to nie ciągnie.

— Więc poco pan w takim razie przyjechał do Cholonu? My biali przyjeżdżamy tu tylko poto.

Denis spojrział na trzech członków tangu.

— Przyjechałem na żądanie tych panów. Sądzą, że się panowie znacie?

Pomimo całego zamroczenia de Grignon zachował tyle przytomności umysłu, że pytanie to wprawiło go w zakłopotanie. Spojrział szklanym wzrokiem na starca z białą brodą.

— Tego znam — odparł. — Mieszka w Hue. Tamtych dwóch widzę pierwszy raz w życiu. Pańscy przyjaciele?

— Nie powiem. Raczej znajomości — zawarte w interesie.

— W interesie? — powtórzył wolno baron. — Co pan tu może mieć za interes?

— Jestem rzeźbiarzem. Jadę do

Hue na zaproszenie cesarza wykonać pewne roboty w świątyni.

— A! Słyszałem o panu. Hue! Ja tam mieszkam. Zapowiedziano mi pański przyjazd. Rad jestem, żeśmy się spotkali.

Denis zignorował wyciągniętą rękę pod pretekstem, że zapala papierosa.

— Mógłbym pana zabrać do Sajgonu. Wkrótce wracam. Dość miejsca w samochodzie. Jestem tylko ja i jedna pani.

— Kto to taki? — zapytał niespokojnie baron.

— Nie chciałby zobaczyć Julji — pomyślał Denis, a głośno rzekł: — To młoda panienka, Francuzka.

De Grignon spojrział we wskazanym kierunku i rozjaśnił się.

— Francuzka? Pan lubi Francuzki?

— Bardzo.

— I ja również. Dobrze. Skorzystam z przyjemnością z okazji.

Denis zwrócił się do starca z siwą brodą.

— Czy macie jeszcze co do powiedzenia, szanowna rado?

— Powiedzieliśmy wszystko — odparła głowa tangu.

Denis wstał.

— W takim razie pozwolę sobie was pożegnać. D. c. n.

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Ruch towarzyszy

— Baczność członkowie K. S. Gedania! Najszybciej podajemy do wiadomości że zebranie miesięczne klubu odbędzie się dnia 21-go stycznia tj. w środę o godz. 20 w nowym lokalu klubu przy ul. Schichaugasse 6, z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania miesięcznego, 2) przyjęcie nowych członków, 3) komunikaty zarządu, 4) wolne głosy i wnioski. — Zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie członków na zebranie w nowym lokalu!

— Walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Cecylja” w Wrzeszczu odbędzie się w środę dn. 21 bm. o godz. 20.15 w sali posiedzeń w Domu Akademickim przy Heeresanger. Przybycie wszystkich członków konieczne. — Zarząd.

— Walne zebranie Tow. Polek w Nowymporcu odbędzie się w środę dnia 21 bm. o godzinie 7 wiecz. w sali Cecylji w koszarach. — O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

— Roczne walne zebranie Tow. śpiewaczego „Lutnia” w Gdańsku odbędzie się w środę 21 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. Na porządku obrad m. i. sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1930 oraz wybór nowego zarządu. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków tak czynnych jak i nieczynnych. Zarząd.

— Roczne walne zebranie Chóru Męskiego „Meniüske” w Gdańsku odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— Sopot. Roczne walne zebranie Tow. gimn. „Sokol” w Sopocie odbędzie się w piątek dnia 23 bm. o godz. 19.45 (7.45) w Domu Polskim (Wiktoriaarten) przy Eisenhardstrasse 8.10. O przybycie wszystkich członków i sympatyków uprasza Zarząd.

Z życia klubów

— Zderzenie tramwaju z samochodem. Na rogu ulic Pfefferstadt i Rynek Kaszubski nastąpiło zderzenie samochodu osobowego DZ 661 z tramwajem linii nr. 8. skutkiem czego uszkodzony został samochód. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

— Nieomal katastrofa samochodowa. Na szosie Wejherowskiej w Sopocie najechał jakiś samochód osobowy PM 52435 na barierę mostu, którą przetrwał i zawisł tylnymi kołami nad przepaścią. Skutkiem zderzenia został samochód poważnie uszkodzony. Kto jest właścicielem samochodu i kto nim kierował — nie zdołano stwierdzić, gdyż samochód pozostawiono na łasce losu.

— Liczba przyjeżdżających w Gdańsku. W czasokresie od 4—10 bm. zarejestrowano w Gdańsku ogółem 637 przyjeżdżających, a mianowicie 297 z Niemiec, 268 z Polski, 12 z Austrii, 9 z Łotwy, 8 z Czechosłowacji, 7 z Ameryki Północnej, 6 z Danii, 5 z Anglii, 5 z Francji, 4 z Estonii, 4 z Rosji sowieckiej, 3 z Rumunii, 2 z Brazylii, 2 z Holandii, 2 z Litwy, 2 z Norwegii, 2 z Szwecji, 2 z Węgier, 2 z Włoch, 1 z Argentyny, Bułgarii, Grecji, Hiszpanii i ze Szwajcarii.

Porzeczne walne zebranie Tow. Ludowego „Oświata” w Sidlebach

Ostatniej niedzieli odbyło się w Ochronce Polskiej w Sidlebach roczne walne zebranie miejscowego Tow. Ludowego „Oświata”, które zajął prezes p. Belling pozdrowieniem katolickim. Po odczytaniu pieśni „Kto się w opiekę” przeczytano porządek obrad i powitano wicepatrona Tow. Ludowych i członka honorowego p. Józefa Czyżewskiego, założyciela wyżej wymienionego Towarzystwa. Marszałkiem walnego zebrania wybrano p. Czyżewskiego, któremu prezes p. Belling wręczył w imieniu Tow. pięknie wykonany dyplom członka honorowego. Po sprawozdaniu Zarządu i dyskusji wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Franciszek Belling — prezes, Kaczorowski Teodor — wiceprezes, Niczwicki Teofil — sekretarz, Rzepka Józef — zast. sekr., Tomasz Witkowiec i Jan Zieliński ławnicy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Majewskiego Jana i Lieznarskiego Teofila. Po objęciu urzędowania przez nowy Zarząd zabrał głos p. prezes i zachęcał rodziców do zapisywania dzieci swych do szkoły polskiej. Następnie odczytano komunikaty Zarządu, a w wolnych głosach przemawiali pp. Belling, Majewski, Zieliński, Maciejewski i Filip. Po odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy” i pochwaleniu Pana Boga zamknął prezes zebranie przy dość licznych udziałach uczestników.

Nieszczęśliwe wypadki kolejowe na linii Gdańsk—Gdynia

Wykorzystane przez prasę niemiecką

Administracja Kolei Państwowych Polskich na linii Wejherowo — Gdańsk została w dniu 19 bm. dotknięta równocześnie dwoma nieszczęśliwymi wypadkami kolejowymi, — z których nieszczęście pod Gdańskiem okazało się lekkiej natury i nie pociągnęło za sobą żadnych strat w ludziach. Wypadek kolejowy, który się wydarzył na odcinku ODZ pomiędzy Gdańskiem a Wrzeszczem w pobliżu Gdańska miał przebieg następujący:

Dnia 19 bm. o godz. 8.15 przy ODZ na linii Gdańsk — Wrzeszcz wyjechały trzy wagony pociągu zbiorowego (towarowego). Zwrotnica była prawdopodobnie zbyt woszczynie przedstawiona. Wskutek wypadku główne tory na linii Gdańsk — Sopot dla ruchu lokalnego były zatarasowane przez trzy godziny. Ruch normalny na tym odcinku już został przywrócony.

Poważniejszym był, jak się niesztety okazuje nieszczęśliwy wypadek na dworcu Gdynia o którym obszernie piszemy na stronie 1-szej.

Każdego, który słyszał o tym wstrząsającym wypadku, którego ofi-

fiarą padło kilku ludzi musi zadziwić jak szybko zaczęła grać na instrumentach radja i prasy tendencyjna eksploatacja polityczna. Mimo, że za den pociąg tranzytowy z powodu tych wypadków nawet nie uległ opóźnieniu a pożalowania godne wypadki nie mają wogóle nic wspólnego z całym ruchem tranzytowym z Rzeszą do Prus Wschodnich i na odwrót przez Pomorze, to tendencyjne sąlanowane wiadomości, jakoby ruch tranzytowy nie był sprawny.

„Danziger Allgemeine Zeitung” organ niemiecko narodowej partji posuwa się jeszcze o krok dalej, bo nie odczekał wyniku śledztwa urzędowej komisji, lecz przynisuje zgóry winę w katastrofie rzekomo pijanemu polskiemu kierownikowi parowozu. Drużyny jednego i drugiego parowozu składały się z gdańszczan. Nie można zresztą zrozumieć, gdyby nawet chodziło o Polaków lub Niemców, co z tym wypadkiem nieszczęśliwym i pożalowania godnym ma wspólnego narodowość tych ludzi. — Przeszkody zresztą zostały w zupełności usunięte, tak że ruch odbywa się normalnie.

Uroczysta manifestacja pogrzebowa w Gdańsku

Pogrzeb ś. p. Bolesława Styrbickiego

W poniedziałek przed południem o godz. 9-tej odbyła się za duszę zamordowanego męczennika kolejowego ś. p. Bolesława Styrbickiego w kościele św. Stanisława w Wrzeszczu uroczysta msza św. żałobna, odprawiona przez ks. proboszcza Komorowskiego w asyście księży Rogaczewskiego i Nagórskiego.

W kościele zebrały się wielkie tłumy ludności, reprezentacje towarzyszy i organizacji polskich z zarządem Gminy Polskiej na czele, posłowie polscy do sejmiku gdańskiego, przedstawiciele wszystkich urzędów polskich z reprezentantem Generalnego Komisarjatu radek Lalickim i dr. Bierowskim na czele.

O godz. 2 po południu odbył się właściwy pogrzeb, który zamienił się w wielką manifestację narodową na cześć ofiary barbarzyńskiej zbrodni. Obżymie tłumy ludności, reprezentacje towarzyszy polskich ze sztandarami i wiencami, zgromadziły się na dziedzińcu przed kościołem św. Stanisława. O godz. 2.15 ruszył kondukt żałobny z kilkudziesięciu sztandarami towarzyszy polskich. Trumnice, spowi-

tej w chorągiew biało-czerwonej i tonacej w powodzi wienców, towarzyszyli umundurowani kolejarze. Na dziedzińcu przed domem towarzyszy i Gminy Polskiej w Wrzeszczu zatrzymał się pochód. Zwłoki pożegnał tutaj b. poseł polski do sejmiku gdańskiego Moczyński, który wielbił enoty zmarłego, podkreślając, że w przeciągu jednego roku po śmierci ks. Miszewskiego drugi ciężki cios spotyka społeczeństwo polskie. Ludność polska, twarda i harda, nie ugnie się jednak przed zbrodniami zamachami wrogów. Prezes Gminy Polskiej p. Maliszewski podkreślił imieniem całego społeczeństwa polskiego i w imieniu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, do którego zmarły należał, zasługi zmarłego żegnając go serdecznie. Wśród bicia dzwonów ruszył kondukt następnie ulicami Wrzeszcza na ementarz w Brendowie, gdzie zwłoki spuszczone do grobu.

Wielkie zdziwienie wywołał brak orkiestry kolejarzy w konduście żałobnym, który tłumaczy się zakazem senatu gdańskiego, o czym donosimy na innem miejscu.

Wielki wiec protestacyjny

urządza Gmina Polska w W. M. Gdańsku E. V. we wtorek, dnia 20 stycznia b. r. wiecz. o godz. 7 na sali Weritspeisenhaus, Fuchswall 6a.

RODACY! Wobec ciągłych szykan i krzywd wyrządzanych nam w Gdańsku, należy nam wnieść głos protestu. Musimy wykazać światu niemożliwe stosunki, które panują obecnie w Gdańsku i domagać

się głośno ich naprawy. Nie wolno nam milczeć dłużej.

Wzywamy wszystkich o gremjalne przybycie we wtorek do Weritspeisenhaus. Niechaj nikogo nie zabraknie. Wobec wspólnego niebezpieczeństwa należy stanąć nam wszystkim w jednolitym froncie.

Gmina Polska w W. M. Gdańsku E. V.

Niesłychana prowokacja Senatu W. M. Gdańska

Senat przeciw umundurowanej orkiestrze polskiej

W związku z uroczystym pogrzebem ofiary zbrodniarza Gengerskiego ś. p. Bolesława Styrbickiego zwróciły się organizacje polskie Gmina Polska i Zjednoczenie Zawodowe Polskie do prezydium policji o pozwolenie na to, aby korowód prowadził przygrywając żałobne melodie polska orkiestra kolejowa z Tczewa, ponieważ brak na miejscu odpowiedniej orkiestry polskiej. Jak się dowiadujemy imieniem Senatu odpowiedział odmownie nowy senator spraw wewnętrznych i policyjnych p. Hinz, dotychczasowy landrat powiatu Gdańskie Wyżyny. Senator Hinz powoływał się przy tej okazji na naprężoną atmosferę wytworzoną przez prasę w łączności z zamordowaniem ś. p. Styrbickiego. Senator Hinz, oświadczył, że „zagranicznym” funkcjonariuszom w mundurach nie może pozwolić

na wystąpienie z muzyką na terenie W. M. Gdańska.

Po otrzymaniu informacji o tym zakazie Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku natychmiast rozpoczął interwencję u Senacie, zwłaszcza, że Senat powołał się niesłusznie na nieodpowiednią interpretację umów polsko - gdańskich. Ponieważ w sobotę nie można było akcji interwencyjnej przeprowadzić, zostały rozmowy przeprowadzone w poniedziałek. Wykazało się, że Senat gdański podtrzymuje swój zakaz. Na innem miejscu podajemy opis pogrzebu. Zakaz Senatu przeciw orkiestrze kolejowej z Tczewa wywołał oburzenie zwłaszcza w kołach kolejarzy i robotników polskich, ponieważ dotąd zawsze wolno było orkiestrom polskim występować podczas uroczystości żałobnych.

Zamiast wienca

Komisarz Generalny na kasę pogrzebową Z. Z. P.

Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku złożył zamiast wienca na trumnę tak tragicznie zmarłego urzędnika kolejowego ś. p. Bolesława Styrbickiego gld. 50 na kasę pogrzebową przy Związku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Napastowanie dzieci szkół polskich w Wrzeszczu. Protest rodziców.

Stosunki w szkolnictwie polskim w Wrzeszczu są nieznośne ponieważ szkoła niemiecka senacka i polska szkoła senacka tak blisko pomieszczone są obok siebie, że niemieckie dzieci podburzane przez ciągłą kampanję prasy i rodziców bezustannie napastują i wymyślają dzieciom szkoły polskiej. Napastci te zdarzają się na dziedzińcu szkolnym, a częstokroć też na ulicy. Dzieci polskie są przez dzieci niemieckie bite, obrzucane kamieniami i szykanowane we wszelki sposób. Sytuacja stała się tak niebezpieczną, że nawet na uszept muszą nauczyciele polskiej szkoły prowadzić działkę polską, aby ją ochronić od napastci.

Rodzice polscy protestują stanowczo przeciwko tym niemożliwym warunkom, które nawet drobne dzieci wciągają do politycznych kłótni.

Z życia Tow. Śpiewaczego „Cecylja” w Gdańsku

Przy dość licznych udziałach członków odbyło się w piątek wieczorem w Domu Polskim roczne walne zebranie Chóru kościelnego „Cecylja” które zajął prezes p. Rost, witając ks. patrona Rogaczewskiego, Zarząd okręgowy z prezesem p. dyr. Kwiatkowskim na czele, przedstawicieli „Gaz. Gd.” Grimsmann na oraz członków. Po zatwierdzeniu wstępnych formalności poproszono na marszałka zebrania prezesa okr. p. Kwiatkowskiego, pióro kierowała p. Samulska a na ławników powołano pp. Pyszkównę i Żywickiego. Ze sprawozdania Zarządu wynika, że ilość członków czynnych się zmniejszyła z 75 na 49, że składki wpływają dość nieregularnie, oraz że Towarzystwu grozi z powodu braku dyrygenta kryzys i że dzięki objęciu przed pół rokiem batuty przez p. Tylewskiego kryzys zażegnano i Towarzystwo rozwija się obecnie normalnie. Chór śpiewał kilkadziesiąt razy w kościele śpiewając kilkakrotnie msze łacińskie i polskie na chór mieszany, żeński i męski oraz wziął udział w opłatkach okazyjnym śpiewając nasze piękne kolendy. Razem ze saldem z roku 1929 wynosił dochód 460.91 guld., rozchód 285.50 gld., wobec czego saldo na rok 1931 wynosi 175.41 guld.

Po dyskusji, podczas której ks. patron Rogaczewski podziękował chórowi za pracę, podkreślając znaczenie śpiewu kościelnego i zachęcał do dalszej owocnej pracy, udzielono ustępującemu Zarządowi pokwitowania, poczem nastąpił wybór zarządu na rok 1931, w skład którego weszli: pp. Rost — prezes, Szymt Bol. — wiceprezes, Tylewska — sekr., Szymt Zygmunt — zast. Żywicki — skarbnik, Żelewski — biblij., Hirsch — zast., Jedrezejczykówna Klara i Lesnau — ławnicy. Batutę objął ponownie p. Tylewski Tadeusz. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Szellerównę i Kuźmiana, a delegatami do Okręgu p. p. Szymta Bol., Żelewskiego i Żywickiego. Po objęciu urzędowania przez nowy Zarząd nastąpiły komunikaty Zarządu, a w końcu przedstawił dyrygent p. Tylewski program pracy w roku przyszłym. Na tem wieczór zakończył się zebraniem hasłem „Cześć pieśni”.

Przyjęcie ustawy o pełnomocnictwach w drugim czytaniu

Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu gdańskiego przyjęto w drugim czytaniu ustawę o pełnomocnictwach senatu gdańskiego, większością głosów stronnictw pravicowych. Podobnie przyjęto następnie w drugim czytaniu ustawę o uposażeniu i pensjach urzędników gdańskich. Wszystkie wnioski lewicy zostały odrzucone.

Szczegółowo o tem ciekawym posiedzeniu, podczas którego doszło kilkakrotnie do awanturnych scen, podamy w następnym wydaniu.

Prowokatorzy!

Jeszcze jedno fałszerstwo „Słowa Pomorskiego“

Nasz korespondent donosi nam z Wąbrzeźna, że wiadomość, podana przez „Słowo Pomorskie“ o rzekomych demonstracjach bezrobotnych w tym mieście w ub. piątek, nie odpowiada najzupełniej prawdzie, a co za tem idzie jest tendencyjnie kłamliwa.

Żadnych demonstracji bezrobotnych w Wąbrzeźnie nie było, jedynie większa ilość robotników udala się pod gmach Starostwa, ażeby podziękować władzom za pomoc udzieloną bezrobotnym i prosić przedstawicieli Starostwa o dalsze poparcie mas bezrobotnych w ciężkim okresie braku pracy. Wiadomości „Słowa Pomorskiego“ są celowo sfałszowane. Stwierdzić bowiem należy, że nie było mowy o żadnych ekscesach, tak samo jak wierutną bajką jest, jakoby w gmachu Starostwa i Magistratu skoncentrowano policję celem rzekomej interwencji na wypadek rozruchów. Na podstawie informacji z miarodajnego źródła korespondent nasz stwierdza, że wogóle nie było mowy o pogotowiu policji, ponieważ żadne ekscesy ze strony bezrobotnych nie były przewidziane, i nastrój wśród bezrobotnych nie wyrażał się w żadnych protestach ani też okrzykach przeciw sanacji lub rządowi.

To celowe wytwarzanie nastrojów antyrządowych wśród mas robotniczych staje się charakterystycznym w prasie endeckiej.

Planowa robota podburzania mas robotniczych do awantur, zasługuje na baczniejszą uwagę, skoro przypomniemy sobie wszystkie fakty, których widownią niedawno było Nowe Miasto.

Dziś już jest publiczną tajemnicą, że aranżerem tych awantur i rozruchów bezrobotnych stał się Obóz Wielkiej Polski, który za inicjatywę partyjników endec-

kich podlegał masie bezrobotne do awantur i demonstracyjnych wystąpień przeciw władzom państwowym.

Cyfra 11 uczestników Obwiespolu w rozruchach Nowego Miasta jest wyraźnym dokumentem, kto te awantury aranżował i do jakich celów zmierzał.

Czas najwyższy, aby władze tutejsze zrozumiały niebezpieczeństwo takiego igrania z ogniem na Pomorzu i wystąpiły z całą energią przeciw nieczym prow-

katorom i siewcom zamętu w naszej dzielnicy.

O tej robocie zbrodniczej fanatyków partyjnych, którzy dają tak ohydny broń w ręce propagandy niemieckiej w okresie ataku dyplomacji niemieckiej w Genewie, poinformujemy w najbliższym czasie przy pomocy rewelacyjnych dokumentów i wtenczas prawda o taktyce partyjnej naszych „narodowców“ odsłoni się z przeziśnią jasnością.

Tajemnicza śmierć dyrektora

Czyżby nieszczęśliwe małżeństwo przyczyną zgonu?

Z Łodzi donoszą o zagadkowym zgonie dyrektora wielkiej fabryki „Union-Textil“, p. Rebotier, osobistości bardzo popularnej w łódzkich sferach towarzyskich.

Według jednej wersji p. Rebotier popełnił samobójstwo, według innej padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku z brenią.

Wiadomość o nagłej śmierci p. Rebotier wywołała w całym mieście wstrząsające wrażenie.

P. Rebotier był Francuzem. Przybył do Łodzi przed kilku laty z Częstochowy, gdzie był kierownikiem jednej z fabryk, należących do wielkiego koncernu Motta.

W Częstochowie p. Rebotier zakochał się

w córce majstra fabrycznego i ożenił się z nią. Pożycie małżeńskie państwa Rebotier nie było szczęśliwe i przed niedawnym czasem małżonkowie się rozszli.

W dniu przed zgonem p. Rebotier znajdował się w doskonałym humorze. Wieczorem był w Teatrze Miejskim na sztuce Molnara „Raz, dwa, trzy“, a następnie noc spędził w Sali Malinowej „Grand Hotelu“, gdzie bawił się wesoło aż do rana. O godz. 4-tej pojechał do domu. O godz. 5-tej rano zakończył życie.

Pogrzeb ś. p. George'a Rebotier odbędzie się w środę. Na pogrzeb przyjeżdża rodzina z Francji i eks-żona z Zakopanego.

GRUDZIADZ

Niepoczytalny zbrodniarz popełnił samobójstwo

W Przysiersku pow. świeckiego zjawił się onegdaj u zamożnego gospodarza tej wioski swego teścia Manikowskiego niejaki Bazyl Ośmiela, żądając natychmiastowego wypłacenia mu 5.000 zł. Gdy Manikowski odmówił temu żądaniu, Ośmiela dobył rewolweru i zaczął strzelać do otoczenia, raniąc ciężko Manikowskiego, jego syna

Franciszka i parobka Błażę, poczem zbiegł i ukrył się w stajni, gdzie nazajutrz znaleziono go z przestrzeloną skronią. Denat popełnił samobójstwo w związku z zatargiem familijnym, jaki prowadził od dłuższego czasu ze swym teściem na tle podziału majątkowego.

Kronika

— Nocny dyżur aptek. Apteka pod Orlem, ul. 3 Maja 25 i Apteka pod Gryfem, ul. Lipo-wa 33.

Repertuar kin:

Apollo: Król zebraków.
Gryf: Neapol śpiewające miasto.
Orzeł: Przygody jeńca wojennego.

Kabaret „TROCADERO“ Nr. 16
ul. Długa 6080 Doskonały zespół artystyczny.

Ruch towarzyski

— Baczność Strzelcy! W sobotę 24 bm. o godz. 17.30 we własnej świetlicy przy 65 pp. obok kościoła garnizonowego odbędzie się zbiórka członków czynnych Strzelca oraz hufca strzelczyń. Po ćwiczeniach wyszkolenia i popisów strzeleckich strzelczyń o godz. 18.30 odbędzie się wykład refer. oświatowego, o przybycie na który proszeni są i członkowie wspierający. Równocześnie odbędzie się inspekcja, a wieczór zakończy audycja własnego radja i chór strzelców.

— Walne zebranie „Federacji Pracowników Umysłowych“ odbyło się dnia 14 bm. o godz. 20ej w „Domu Towarzystw“ przy udziale około 100 członków.

Po przyjęciu sprawozdania przez członków zarządu z dotychczasowej działalności wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos p. Kłodowski i p. Ciesielski, poczem prezes Fed. Prac. Umysłowych prof. Lam zgłosił rezygnację całego zarządu. Po półgodzinnej przerwie nastąpił wybór nowego zarządu w następującym składzie: prezes prof. Lam, zastępcą p. Poniecki, skarbnik p. Józefowicz, sekretarz p. Ciesielski, zastępcą p. Trzebiatowski, jako członkowie pp. Topolski i p. Buczkowski. Do komisji rewizyjnej weszli pp. — Kłodowski, Juździński, Mania.

Równocześnie uchwalono podać do publicznej wiadomości, że sekretariat Fed. Prac. Umysłowych znajduje się przy ulicy Moniuszki nr. 8 w Domu Towarzystw i jest czynny codziennie od godz. 17—19.

„Ponad śnieg“ w Teatrze Miejskim

Dramat „Ponad śnieg“ Stefana Żeromskiego posiada akcję wybitnie emocjonującą. — Dzielną i energiczną ziemianka z Polesia Rudomska postanowiła wychować swą Irenę wydać za żonę za mającego sąsiada, nie zważając na nię serdecznego uczucia, jaka się na nią wylała między nią a synem jej Wincentym. Gdy wyznaczono dzień ślubu i pan młody spieszył do swej wybranki, młody Rudomski nie chcąc za wszelką cenę dopuścić do tego związku, korzystając z powodzi otworzył upusty stawu na drogę i zatopił powóz zniemawidzonego konkurenta. Do zbrodni tej przystąpił się matce, a ta rzuciła nań przekleństwo. Wyklęty przez matkę syn opuszcza wraz z ukochaną dom rodzicielski i pędzi skromny żywot urzędnika w prowincjonalnej miejscinie znosząc ciężkie wymówki już oficjalnej żony Ireny, której ewangeliczne ubóstwo nie przemawia do przekonania. Dla zabicia życiowej nudy Irena flirtuje z adwokatem, o czym naroznie przekonywała się młody małżonek w chwili gdy powołany został na wojnę. W akcie trzecim Rudomski wraca z wojny pod dach rodzicielski jako inwalida bez nogi i ręk. — Przekleństwo matki spełniło się. W tym czasie bolszewicy napadają na dwór. Sztuka kończy się apoteozą męczeńskiej śmierci Rudomskich.

Główny bohater dramatu w interpretacji p. Bystrzyńskiego wypadł zbyt upiornie, jego partnerka p. Zbierzowska w roli Ireny nie miała w sobie ani cienia panienki wychowanej w szlacheckim dworze. P. Ustarbowska w roli niedosłej żony Wincentego była bezbarwna. Z ról kobiecych najlepszą była p. Rapacka, — jako Rudomska, chociaż i ta nie czuła się tym razem dobrze w swej roli.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości że najlepszym z całego zespołu był p. Kisielewski (młynarz), który odtworzył typ o właściwej charakterystyce.

P. Sawickiemu typ mecenasa udał się, nie udala się natomiast reżyserja. Trzeci akt, — pomijając niedomagania techniczne, wskutek braku zbiorowych scen z tłumami wypadł blado i nie wywołał pożądanego wrażenia. S. R.

Z polowania reprezentacyjnego w Białowieży



Po celnym strzale.

„Dar Pomorza“

Wrażenia z pierwszej podróży

Nasi młodzi marynarze z „Daru Pomorza“ nadsyłają naszemu piśmie poniższy opis swych wrażeń z pierwszej podróży naszego okrętu, z którego dzielnica nasza tak słusznie jest dumna.

„26 lipca Dar Pomorza wypłynął z Gdyni w pierwszą podróż szkolną do Belgji, Francji, Norwegji, Szwecji i Danji. Pięć państw Europy zobaczy w tym roku białoczerwoną polską banderę! Już od rana jakiś niezwykły ruch panuje na pokładzie. Mocowanie szalup i wciąganie trapów na pokład trwa krótko. Nagle gwizdek: „na stacje manewrowe!“ brzmi rozkaz.

Każda wachta staje na zgóry wyznaczonym stanowisku. Nasza na śródkrećciu. Pierwszy odwach „pompuje“ ręcznie kółkownicę — czego dowodzi regularny tupot nóg na dziobie statku. Ruchem ręki żegnamy znajomych, posyłamy jedno tęskne westchnienie w sobie tylko wiadomym kierunku i w drogę. Trzeci odwach ma służbę dwa pozostałe są wolne. W milczeniu patrzymy na znikające kontury Gdyni. W zasadzie powinniśmy się cieszyć. Jedziemy przecież oglądać nowe kraje i nowych ludzi, jak to było marzeniem naszych lat dziecięcych. W rzeczywistości jest inaczej.

Pewien nastrój smutku, czy melancholji towarzyszy zawsze każdemu odjazdowi. Pożegnanie jest zawsze przygnębiające. Bałtyk nie przyjął nas gościnnie. Rzucił się, pluł pianą na pokład, jakby chciał niezniechęcić nas do podróży. Niepomyślny ostry wiatr rzucał w twarz drobny, niemący deszcz, Monotonja, a z nią jej towarzyszą nuda zaczęła się wkradać na dobre w szeregi młodej braci niegrzecznej, gdy nagle nielaskawy dotąd Neptun rozpromienił oblicze, zapędzając wszystkie wiatry do worka Eola i pozwalając uśmiechnąć się słońcu.

Następuje zmiana służby, melduje się na ster, ponieważ na mnie kolej wypada. Poprzednik życzy mi przyjemnego spędzenia dwu godzin i odchodzi. Zostaje sam. Przedemną róża kompasu wskazuje kurs. Czas wlecieć się niezmiernie wolno. Cisza, przerywana tylko rytmicznym stukiem motoru, działa rozważająco. Zaczynam myśleć... Przez fale eteru biegną ku mnie wspomnienia... w tem... moja wizja zostaje gwałtownie rozwiana... „Do cholery, czy długo jeszcze będziecie jechać! Właśnie tam gdzie nie trzeba? Piętnaście stopni z kur-su! — dochołdzi do mego głosu oficera od kompasu głównego. W jednej chwili marzenia pierzchają, kilka obrótów koła sterowego zmusza statek do powrotu na kurs.

Przechodzą dni... Minęliśmy Sund, Skagerak, gdzie wiatr przeciwny nie pozwalał nam długo wyżeglować na morze Północne i zbliżyliśmy się w nocy do Vlissingen. Niebieska rakietka wywija na pokład pilota, który ma nas wprowadzić do Skaldy... Antwerpja leży o sto prawie kilometrów w głębi lału od ujścia rzeki Skaldy, która na całej tej prawie długości płynie przez terytorjum holenderskie.

Po kilkunastu godzinach drogi rzeką pilot belgijski wprowadza „Dar Pomorza“ do słuz i kanałów starego portu. Musimy czekać na swoją kolej, bo przed nami wchodzi właśnie jakiś „Niemiec“ i słuza jest chwilowo zajęta... Em-be.

Budujemy Flotę Narodową

Z za płotu intryg partyjnych

Od jednego z uczestników ostatniego zebrania Związku Ochrony Kredytu „Confidentia“ otrzymujemy następujące pismo:

„Słowo Pomorskie“ z dnia 18. 1. 31. r. w artykule p. t. „Obrady nad nieziszczonymi obietnicami wyborczymi“ pozwoliło sobie na szereg bezczelnych kłamstw, które w imię prawdy pozwalam sobie sprostować.

Przedewszystkiem stwierdzam, że p. Paluszkiwicz jako prezes Związku musiał wystąpić w obronie członków. Wystąpienie jego jednak było rzeczowe i podjętowane troską o tych, o których się upomniał.

Na zebraniu żadnych wymówek pod adresem p. Starosty grudziądzkiego nie było — nikt z zebranych cudów się nie spodziewał ani ich pragnął.

Żadnych „macherek“ nikt nie urządzał, wobec czego nie mogły wyjść na jaw.

Nieczyste sumienie „Słowa“ w swojej wyobraźni widzi już zastępy niezadowolonych a w swojej przewrotności twierdzi, że zebranie Pomorskiego Związku Gospodarczego i Ochrony Kredytu stało się z radykalnej organizacji przedwyborczej „Sanacji“, antysanacyjnym zebraniem i projekto-dawcą zwolania ogólnego - obywatelskiego zebrania w celu uchwalenia protestu w sprawie brzeskiej.

Co za śmiałość w kłamaniu! O niczem podobnym nikomu się nie śniło. Wprawdzie delegat Endecji p. Brzóska (krawiec) starał się wpłynąć na zebranych w sprawie Brześcia, ale go przywołano do porządku i wyraźnie stwierdzono, że Pomorski Związek Gospodarczy i Ochrony Kredytu jest apolityczny i w sprawie Brześcia głosu nie zabierze.

Pomorski Związek Gospodarczy i Ochrony Kredytu stoi silnie na stanowisku współpracy z Rządem i żadne intrygi partyjników go nie zwrócą z raz obranej drogi.

Ruch towarzyski

Wtorek 20 stycznia: Towarzystwo Rodzicielskie przy szkole w M. Tarpnie g. 18.

Czwartek 22 stycznia: Sekcja Piłki Nożnej T. S. Olympia — Ogród Pałacowy g. 20. — Stow. Młodz. Katol. Żeńskiej — aula szkoły wydziałowej g. 20.

Z dnia

SANECZKI.

Lśniącym całunem pulchry śnieg
Wibrując w chmur gestwinie,
Na śpiącej ziemi lono legł,
Lecz jutro może zginie.
Może go stopi słońca żar,
Ulewne spluczą deszcze,
Więc działwa lasa na ten dar
Chce zeń skorzystać jeszcze.
Przez roziskrzony, zwiewny puch
Saneczek mknie gromada,
Pelno szczebiotu, życie ruci
Młodzieńcza tętni swada...

M. S.

KRONIKA

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Sebastjana
Środa Anagnieszki

— Stan wody w Wiśle z dnia 19. 1. Zawiszczyca +1.69, Warszawa +1.66, Toruń +1.38, Fordon +1.56, Grudziądz +1.66, Korzeniewo +1.82, Piekło +1.08, Tczew +0.98, Einlage +2.68, Schiewenhorst +2.90.
— Nocny dyżur aptek. Do czwartku, dnia 22 b. m. dyżuruje apteka „Pod Orłem”, Rynek Staromiejski, tel. nr. 7.

Repertuar kin:

Palace, kino dźwiękowe, ul. Mickiewicza: Romans nad Rio-Grande.
Słońce, ul. Strumykowa: „Naszyjnik Królów”.
Światowid: „W cieniu piramid”.
Corso, ul. Prosta 2 Postrach zлочyńców.
Mars, ul. Warszawska: Sygnał wśród burzy.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Wtorek 20. I. o godz. 20 „Miłość bez grosza”.
Środa 21. I. o godz. 20 „Jej tancerz”.
Czwartek 22. I. o godz. 20 „Karnawałowe szaleństwo”.

Z miasta

— Szopka dla żołnierzy. We wtorek dnia 13 bm. odbyła się staraniem Polskiego Białego Krzyża szopka krakowska dla żołnierzy w wielkiej sali Saperów przy ul. Sienkiewicza. — Wzięło w niej udział około tysiąca żołnierzy. Pięknie wykonana szopka, barwne, krakowskie stroje, przyjemne kolendy, oraz wesołe śpiewki i tańce złożyły się na całość, która żywo zainteresowała zebranych widzów. Za tę miłą chwilę naszego żołnierza składa na tej drodze Polski Biały Krzyż serdeczne podziękowanie — p. wizytatorowi Wiśniewskiemu i p. dyr. Targowskiemu za życzliwe poparcie, p. prof. Filowskiej i p. prof. Gierszewskiemu za trudny z taką gotowością poniesione i młodocianym wychowawcom, uczniom seminarjum naucz. męsk. za doskonałe, pełne temperamentu i zrozumienia wykonanie.

— Stowarzyszenie Emerytów koło Toruń województwa pomorskiego w Toruniu. Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 24 stycznia o godzinie 7-mej wieczorem w restauracji pod Ratuszem.

— Dancng w restauracji „Hotelu pod Orłem”. Rodzina Wojskowa urządziła w ubiegłą niedzielę w restauracji „Hotelu pod Orłem” dancng, który cieszył się, jak na nasze stosunki, rzadko spotykanym powodzeniem. — Zgromadzona licznie publiczność doskonale się hawila do białego rana, wśród szampańskiej atmosfery.

— „Dzwon” — Toruń. Lekcje śpiewu odbędą się w bieżącym tygodniu w nast. porządku. Dzisiaj we wtorek o godz. 20 tenor I, o godz. 20.30 tenor II; w środę o godz. 20 bas I, o godz. 20.30 bas II. W czwartek o godz. 20 cały chór. Przygotowanie do koncertu, na którym śpiewać będziemy same nowe utwory w pełnym toku. Apeluję do sumienia każdego członka i proszę uprzejmie o każdorazowy komplet.

Gwiazdka wśród graczy szcześciwów

Brać strzelecka zebrala się w ub. niedzielę w sali Strzelnicy na tradycyjną uroczystość dzielenia się opłatkami. Zebranych powitał prezes p. Maćkowiak, poczem odczytano kolendę. Następnie wygłosił krótkie serdeczne przemówienie ks. prałat Wysiniński, poczem bracia lamali się opłatkami, składając sobie wzajemnie życzenia.

W czasie składania życzeń przemówił krótko kurkowy Romuald Przybojewski wnosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. W miłym nastroju spędzono wieczór.

Rada Miejska przyjęła budżet dodatkowy na rok 1930-31

Ekspose generalnego referenta budżetowego p. radnego Schaba — Obrady nad budżetem na rok 1931-32.

Na początku wczorajszego nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej, zwołanego celem omówienia spraw, związanych z budżetem dodatkowym i budżetem miasta Torunia na rok 1931-32, radny p. Schab zdał obszernie sprawozdanie w imieniu komisji, wybranej przez Radę Miejską dn. 14 bm. dla przedstawienia Radzie Miejskiej wniosków odnośnie zakwestjonowanych pozycji dodatkowego budżetu miasta Torunia na r. 1930-31. Komisja ta w składzie pp. radnych Maćkowiaka, Schaba i Witkowskiego po zbadaniu budżetu za rok 1930-31 oraz po sprawdzeniu przeliczeń zaproponowała Radzie Miejskiej szereg skreśleń w wydatkach budżetu na r. 1930-31 w działach 13, 7, 6 i 1. Resztę deficytu komisja proponuje pokryć z podwyżki opłat za liczniki i gazomierze, i to za liczniki 3—5 amp., wzgl. 2—3 amp. z 25 gr na 1,25 zł, za gazomierze 3—5 płom z 40 gr na 1,50 zł i następne w tym samym stosunku. Dalej komisja proponuje podwyżkę cen za prąd, gaz i bilety tramwajowe zgodnie z propozycjami Magistratu.

Referent radny p. Schab w dłuższym

przemówieniu uzasadnił konieczność tych podwyżek ze względu na brak jakichkolwiek innych źródeł, z których możnaby pokryć deficyt, powstały w okresie budżetowym 1930-31 r.

Zaznaczyć należy, że deficyt w okresie budżetowym 1930-31 powstał wskutek zwiększonych wydatków w związku z pracami ziemnymi, jakie w ubiegłym roku uskuteczniono celem zatrudnienia większej liczby bezrobotnych.

Po dłuższej dyskusji, w czasie której zabierali głos radni pp. Malinowski, inż. Kołek, Adriańczyk, Rundt, Doerficrowa i radca Basiński, Rada Miejska wniosek komisji przyjęła. Podwyżkę opłat za gazomierze i liczniki oraz podwyżkę cen za prąd i bilety tramwajowe uchwalono na okres do 1 kwietnia br. Równocześnie w związku z podwyżką cen biletów tramwajowych ustalono na wniosek radnego p. Maćkowiaka cenę kart 10-kowych na złotych 2,20. Na tem zakończono obrady nad budżetem dodatkowym na rok 1930-31.

Na wstępie obrad nad budżetem miasta na rok 1931-32 generalny referent budżeto-

wy p. radny Schab wygłosił dłuższe ekspose, w którym dał pogląd na całość budżetu. Rzeczowe i niezmiernie ciekawe wywody generalnego referenta budżetowego spotkały się z ogólnym uznaniem plenum i nagrodzone zostały hucznie oklaskami. Referat p. radnego Schaba umieszczimy w całości w następnym numerze naszego pisma.

W odpowiedzi na wywody generalnego referenta p. Schaba zabrał głos p. prezydent Bolt, który, mimo że usiłował osłabić w kilku punktach przemówienie p. radnego Schaba, nie zaprzeczył jednak zasadom, wysuniętym przez p. radnego Schaba i całkowicie potwierdził tezę generalnego referenta budżetowego.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do szczegółowego omówienia budżetu. Dział pierwszy, obejmujący budżet majątku komunalnego referował radny p. Dybowski. Omówienie budżetu odkładamy do jednego z następnych numerów.

Następne posiedzenie budżetowe odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 6.

Towarzystwo Opieki nad bezrobotnymi

Zebranie zagała pani prezydentowa Boltowa, wzywając przedstawicieli społeczeństwa do podjęcia żywej akcji wspólnie z władzami wojewódzkimi, samorządowymi i wojskiem w celu ratowania bezrobotnych.

Po objęciu przewodnictwa zebrania przez pana prezesa Michałka, którego zastępował chwilowo p. senator Steinborn, przystąpiono do wyboru ścisłego Komitetu Wykonawczego, w skład którego weszli — p. prezes Michałek jako prezes komitetu, wiceprezisi — p. gen. Maksymowicz-Raczyński, ks. dziekan Kozłowski, p. starosta Łącki, p. prezydentowa Boltowa, sekretarka pani generalowa Paślowska, skarbnik p. Januszkiewicz (przedstawiciel Zjednoczenia kupców); członkowie komitetu: p. poseł Malinowski (przedstawiciel Związków

Robotniczych, p. Milewski (naczelnik Urzędu pośrednictwa pracy), p. Rolewski ze Zjednoczenia Rzemieślników, p. dr. Trzaskowa, p. Gorczyńska, p. Goyska i p. dr. Zapalowska (z Tow. św. Wincentego a Paulo).

Po wybraniu komitetu przystąpiono do omówienia sprawy zebrania funduszy na akcję zapomogową. Wysunięto szereg propozycji, które postanowiono przekazać Komitetowi Wykonawczemu do rozwiązania. Proponowano rozpisanie listy składek, opodatkowania się pod przymusem moralnym obywateli naszego miasta, urzędzenia zbiórki ulicznej, imprez, wprowadzenie ewentualnych dopłat na rzecz bezrobotnych do biletów kinowych, kabaretów, dancngów, balu itd. Pani gen. Paślowska stawia wniosek urzędzenia balu, który

by się ograniczył tylko do rozesłania płatnych zaproszeń i przekształcenia się dotychczasowego komitetu w Towarzystwo Niesienia Pomocy Bezrobotnym, którego liczną członkowie placiliby wkładki. Wniosek ten został przez aklamację przyjęty.

Po ożywionej dyskusji postanowiono rozdzielić pracę na poszczególne sekcje. Utworzono następujące sekcje 1) Propagandową — przewodniczący pan Plawski, wiceprezes Rady Miejskiej, zastępczyni p. Zofja Mrozowicka, redaktorka „Dnia Pomorskiego”; finansową p. prezydentowa Boltowa; zbiórki odzieży p. dr. Kolanowska; żywnościowo-opałowa p. dr. Zapalowska i p. kapitan Bryk; rozdzielnia p. dr. Trzaskowa; sekcja wyszukiwania zajęć p. Goyska; tania kuchnia dla inteligencji p. pułk. Ilnatowiczowa.

Sprawę utworzenia taniej kuchni dla inteligencji referował ks. prałat Sienkiewicz, który w zastępstwie p. prezesa Michałka przewodniczył dalszym obradom. Mówca w krótkich, lecz mocnych i wzruszających słowach zabrał bolesne położenie około 300 pracowników unysłowych Torunia, pozbawionych pracy, obarczonych rodzinami. Wielu z nich oddawna nie gorące w ustach nie miało, wielu jest chorych i niepodobna przejść mimo tej rozpaczliwej nędzy z założenymi rękami. To też koniecznością jest stworzyć tanią kuchnię, gdzie nie tylko zjeść, lecz i zagrzać się i przeczytać gazety będzie można za minimalną opłatę.

W wolnych wnioskach p. dr. Kaczyńska proponuje założenie herbaciarni dla bezrobotnych, którzyby im stworzyła choć chwilowe zacisze ognisko domowe, a p. inż. Krzyszkowski przedstawiciel Związku Legionistów (Związek ten niestety został pominięty w zaproszeniu) stawia wniosek by bezrobotni obowiązani byli wzamian za doraźną pomoc do pracy, by ewidencja pracujących była prowadzona i w ten sposób stwierdzić się, którzy żerują na miłosierdziu ludzkim, a którzy istotnie chętni są do pracy. Prace komitetu wykonawczego i poszczególnych komisji rozpoczną się w najbliższym czasie.

Życzymy Towarzystwu niesienia pomocy dla bezrobotnych jaknajszerszego rozwoju i najpoważniejszej pracy, przyczem wyrażamy pragnienie, by oswobodzone od wszelkiej partyjnej niechęci i nieufności złączyło istotnie przedstawicieli całego tutejszego obywatelstwa i przy wydatnej opiece i pomocy naszych władz przyczyniło się do zwalczania klęski bezrobocia rzeczywistego.

(zm)

Dwa zwycięstwa G. K. S-u

W niedzielę dnia 18 bm. odbyły się dwa mecze koszykówki: 1) G. K. S. I — Szk. Podchor. Art. 16:14 (10:7) dla Gimnazjum. Klub Sport. Gra była prowadzona w b. silnym tempie i bardzo ciekawa.

2) G. K. S. II — Szk. Podchor. Mar. Woj. 38:16 dla II-go G. K. S-u. Śędziowali br. Kolczyński.

Samobójstwo 60 letniej staruszki

Wczoraj w godzinach rannych zauważyli przechodnie, spieszący drogą koło Kaszownika w wodzie przy śluzie zwłoki nieznannej starszej kobiety.

Zawezwane pogotowie straży pożarnej odwoziło zwłoki do kostnicy szpitala miejskiego.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że deatną jest 59-letnia wdowa Hulda Weichman

(ul. św. Jakóba 7). Ustalono, że Weichmanowa wyszła z domu dnia 18 bm. Weichmanowa popełniła prawdopodobnie samobójstwo.

Dochodzenia ustaliły bowiem, że Weichmanowa od dłuższego czasu poważnie chorowała i nosiła się z zamiarem samobójstwa z powodu braku środków na leczenie.

Walne zebranie K. S. „Zuch” w Toruniu

W niedzielę 18 stycznia odbyło się walne roczne zebranie K. S. Zuch przy udziale 29 członków. Zebranie zagał prezes Jędrzycka słowami „Cześć sportowi”, poczem odczytano protokół z ostatniego miesięcznego i walnego rocznego zebrania. Przed wyborem przewodniczącego zebrania, prezes zaproponował udzielenie amnestji tym członkom, którzy zalegają w opłacie składek a tem samem zezwolić branic udziału w głosowaniu. Zebrani mający prawo głosu przychyliłi się do wniosku prezesa. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Kincego, na sekretarza p. Rychlewskiego.

Przystąpiono do sprawozdań zarządu. Pierwszy zabrał głos prezes, który oznajmił zebranym, że klub w r. 1930 nie wykazał wielkich wyczynów sportowych. Rozegrano obowiązkowe zawody w piłkę nożną, urządzono zawody ping-pongowe, zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo klubu nieukończono. Sprawy mistrzostwo wartości 480 zł. klub posiada. Prawie kompletny, brak jedynie paru par butów do piłki nożnej.

Sekretarz wyjaśnia, że klub posiada obecnie 50 członków, korespondencja zatwierdzona 214, zebrani miesięcznych odbyło się 10, p. adanek 21, zebrani zarządu 30 i 1 nadzwyczajne. Skarbnik sprawozdania za rok 1930 nie dał, ponieważ objął swoją funkcję dopiero od 15 sierpnia a jego poprzednik, niepozostawił żadnych danych, z których mógłby spo-

rządzić bilans. Ze sprawozdania kierownika technicznego wynika, że klub brał udział tylko w 4 kategoriach sportu. Drużyna piłki nożnej rozegrała 23 mecze z wynikiem 52:53 i osiągnęła III miejsce w mistrzostwach kl. B.; drużyna koszykówki i siatkówki brały udział w zawodach o mistrzostwo Torunia, lecz zajęły niebardzo zaszczytne miejsca. W ping-pongu urządzono 3 turnieje i 3 zawody międzyklubowe.

Komisja rewizyjna sprawozdanie nie dała, ponieważ była zdekompletowana, wobec tego nie uchwalono absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Postanowiono polecić nowoobrannej komisji przeprowadzenie rewizji z działalności klubu za rok 1930. Następnie wybrano nowy zarząd, do którego weszli prezes p. Jędrzycka, wiceprezesem — p. Rychlewski, który podjął się pełnić funkcje kronikarza i p. Warglu, sekretarz — p. Purewski, zast. p. Bulatek, skarbnik p. Barcewicz, zast. — p. Femke, gospodarz — p. Pasiński, kier. techn. — p. Arendt, lawniczy — pp. Markurzewski, Kowalewski, Cyżankowski. Komisja rewizyjna p. Czolgowski przewodn., p. Wiśniewski, Katlewski członkami. Delegaci na zebraniu Pom. Z. O. P. W. pp. Jędrzycka, Kuflewski, Barcewicz.

W wolnych głosach na wniosek prezesa postanowiono unorzyc zaległe składki do 30 września włącznie, ściągając jedynie za IV kwartał 1930 r.

Jak Brodnica rozwiązuje problem bezrobocia

Zatrudnienie 180 robotników — Akcja społeczna

W piątek na zaproszenie p. starosty brodnickiego Wimmera zebrali się przedstawiciele władz państwowych i samorządowych w Starostwie, celem ustalenia środków zaradczych na szeregach się w powiecie bezrobocia.

Uważamy za swój obowiązek podkreślić, że p. starosta Wimmer, do dnia wczorajszego złożył ciężką grypę, pierwsze chwile powrotu do zdrowia poświęcił sprawie zaradzenia nędzy grożącej pozbawionym pracy robotnikom.

Wynik konferencji uważamy za wysoce owocny. Postanowiono mianowicie zatrudnić już od poniedziałku 19 bm. 180 robotników i to 60 przy tłuczeniu kamieni na szosach powiatowych, 60 przy budowie nowego stanowiska na 100 m. na strzelnicy PW. przy boisku sportowym, oraz 60 przy robotach miejskich.

Robotnicy pracować będą na zmianę po 2 dni w tygodniu przez 8 godz. dziennie. — Wypłata zarobków uskuteczana będzie codziennie po robocie, według taryfy obowiązującej. Robotników do tłuczenia kamieni odwozi i przywozi na miejsce pracy będą samochody ciężarowe tut. Wydziału Powiatowego.

Suma 2 tys. jakimi Wydział Powiatowy i Magistrat na pokrycie robocizny rozporządzają, nie wystarcza jednak na zatrudnienie bezrobotnych przez czas dłuższy i wykończenie zamierzonych prac.

Poza tą akcją pomocy władz zainicjowali pp. starosta Wimmer, burmistrz Blokus i ks. prob. Bielicki akcję pomocy społecznej. — W tym celu wymienieni przedstawiciele władz i duchowieństwa zwrócili się do społeczeństwa jak również do wszystkich instytucji gospodarczych i finansowych oraz organizacji społecznych i zawodowych — z apelem do składania ofiar na uruchomienie robót zwartym wysiłkiem wszystkich tych wymienionych czynników. Miejscowe gazety prowadzić będą również akcję zbiórkową przy pomocy lańcuchów składkowych. Na konferencji postanowiono również pobierać opłaty w kwocie zł. 10 przy zezwoleniach na zabawy, bale i imprezy rozrywkowe oraz opodatkować wszystkie bilety wstępu na zabawy znaczkami po 50 gr. Poza tem postanowiono zwrócić się do właściciela kina Strzelnica, p. Krzyżniewskiego z wezwaniem do nalepiania znaczków po 10 gr. na bilety wstępu.

Z sum tych pokrywać się będzie koszty akcji pomocy w naturze, w postaci żywności i węgla, z której korzystać będą bezrobotni potrzebujący doraźnej pomocy.

Ustalono również, że z pomocy wymienio-

nej korzystać będą tylko ci bezrobotni którzy chcą pracować, t. zw. zawodowi bezrobotni nie mogą liczyć na jakąkolwiek pomoc.

W opisanej akcji wezmą niewątpliwie żywy udział wszystkie banki i instytucje gospodarcze i finansowe oraz zasobne organizacje społeczne i zawodowe jak naprz. Bractwo Strzeleckie, Związek Oficerów Rezerwy, Zw. Podoficerów Rezerwy, Stowarzyszenie Kupców Samodzielnych, Stowarzyszenie Rzemieślników, Brodnicki Klub Sportowy, Klub Kręglarzy i inne.

W celu najbardziej sprawiedliwego przydziału pracy i zasiłków powołano komisję o-

pinodawczą, złożoną z przedstawicieli robotników, nad którą przewodnictwo objął członek Sejmiku Powiatowego p. Zink.

W skład komisji weszli przedstawiciele związków robotniczych pp. Wiśniewski, Wojtyra, Strehl i inni. Na pierwszej sesji komisji ustalono sposób sporządzania list bezrobotnych, w celu uniemożliwienia nadużyć ze strony tzw. zawodowych bezrobotnych. Wykazy bezrobotnych z miasta sporządzi Magistrat z Michałowa robotnik Wiśniewski. — z Karbowa pisarz Państw. Funduszu Bezrobocia, — którzy przyjmować będą także zgłoszenia bezrobotnych.

Nieciekawy epilog posiedzenia Rady m. Chełmży z roku 1927

Zgola nieciekawy epilog miało dopiero wczoraj zebranie chełmżyńskiej Rady Miejskiej jeszcze z roku 1927. Wtedy to burmistrz m. Chełmży p. Kurzętkowski wystąpił do Rady z prośbą o przyznanie mu zasiłku na koszty leczenia. Po dłuższej, nieraz przybierającej ironiczne tony dyskusji ostatecznie postanowiono burmistrzowi Kurzętkowskiemu wypłacić zł 1000. Z powodu jakiejś nieformalności sprawą zainteresowało się Województwo, jako władza nadzorcza samorządu chełmżyńskiego i rozpoczęło prowadzić dochodzenia, które... zakończyły się zgola niespodziewanie postawieniem w stan oskarżenia fryzjera z Chełm-

ży Szymańskiego. Pan ten w czasie dochodzeń wojewódzkich w jakiś bardzo zresztą skomplikowany sposób obraził radnego dr. Wyrzykowskiego, który podał go do sądu. Sąd Powiatowy w Chełmży skazał Szymańskiego swego czasu na 3 miesiące więzienia, a wczoraj Sąd Okręgowy w Toruniu, jako instancja odwoławcza wyrok ten zatwierdził, zarządzając równocześnie zawieszenie kary na 3 lata.

Tak się ostatecznie skończyło posiedzenie Rady m. Chełmży z roku 1927 i sprawa 1000 zł burmistrza Kurzętkowskiego na koszty leczenia.

Oplątek strzelecki w Starogardzie

Staraniem Zarządu Oddziału oraz przy pomocy miejscowego Kola Przyjaciół Strzelca odbyła się w dniu 5 stycznia br. w świetlicy strzeleckiej uroczystość wspólnego oplątku.

Na uroczystość poza 70 członkami Oddziału Zw. Strzel. przybyło około 30 zaproszonych gości, a między innymi: p. starosta pow. starogardzkiego Kalkstein, p. dyr. Państwowej Fabryki Tytoniowej Łabętowicz, p. dyrektor miejscowego Oddziału Banku Polskiego Wysocki, powiatowy komendant P. W. i W. F. p. porucznik Mieczkowski, powiatowy komendant Związku Strzeleckiego Skorny i w. i.

Gości i członków Związku powitał przez Zarządu Oddziału dr. Jodłowski, poczem przełamał się oplątkiem z komendantem oddziału i powiatu, a następnie w imieniu całego oddziału z zaproszonymi gośćmi.

Komendant Powiatu Zw. Strzel. Skorny łamiąc się oplątkiem z komendantem oddziału Nowińskim złożył na jego ręce życzenia dla całego oddziału. Po przełamaniu się oplątkiem p. starosta Kalkstein wznosił toast na cześć i pomyślność dalszego rozwoju Związku, co zebrani z entuzjazmem podchwycili. Serdeczną uroczystość zakończył śpiew kolend, pieśni żołnierskich i legionowych.

Chojnice

— Świątokrada. We czwartek po południu wtargnął do kościoła w Pawłowie (pow. chojnicki) nieznany osobnik, który w zakrytej wypił pół butelki wina mszalnego i zjadł kilka oplątków, poczem przeskakał znajdujące się tam szafy, z których jednakowoż nic nie zabrał. Dochodzenie policyjne ustaliło, że osobnik ten przed zamknięciem kościoła ukrył się w nim, a następnie opuścił kościół przez zakrytą drzwi, w których od wewnętrznej strony tkwił klucz. Władze policyjne szukają zbrojny.

Wyrafinowany złodziej w pociągu

Do przedziału pociągu jadącego z Chojnic do Grudziądza dostał się jakiś sprytny i wyrafinowany złodziej, który usiłował pasażerów zatrutym papierosem i następnie ich okradł, zabierając pewnemu urzędnikowi z Chojnic całą jego gotówkę, a innemu pasażerowi 300 zł.

Wzamin dojrzałości dla egzaministów (sic!) w państwowych seminarjach nauczycielskich

Podania o dopuszczenie do seminarjalnego egzaminu dojrzałości w charakterze egzaministów (sic!) zaopatrzone w odpowiednie załączniki nadsyłać należy do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Toruniu do dnia 1 marca 1931 r.

Brodnica

— Oslawiony instruktor rolny zwolniony. P. Neymann, instruktor rolny PTR. na powiat brodnicki, oslawiony niesłychanymi występami przeciw powiatowemu prezesowi PTR. p. Filipińskiemu — zwolniony został z zajmowanego stanowiska. Ostatecznie skompromitował „pana instruktora” sławny list otwarty robotników sezonowych domeny Brodnica—Zamek, zainspirowany, zredagowany i rozesłany przez niego.

— Osobiste. 5 stycznia br. odbyła się w rektoracie uniwersytetu uroczysta promocja p. Wiktora Steffena, wychowanka gimnazjum brodnickiego na doktora filozofii na podstawie rozprawy napisanej w języku łacińskim „De Vergilio in Joannis Kochanovii carminibus Latinis expresso”. Nie jest to pierwsza praca p. Steffena. Życzliwie przyjęła krytyka drukiem ogłoszone rozprawy o wpływie Wergilego na Mickiewicza (Uwagi klasyka na marginesie powieści Wajdeloty), oraz na Trembeckiego (Wergilius a Trembecki). Z tytułów prac ławo wynioskować, że autor zajmuje się wpływem epopei rzymskiej na literaturę polską. — Spodziewać należy się, że nauka polska zdobydzie w osobie p. St. najodpowiedniejszego autora monografii o klasycyzmie naszego Homera, odpowiadającego pracom prof. Sinki o Hellenizmie Słowackiego czy Antyku Wyspiańskiego. Zainteresowania jubilatą są wszelkie stronne, czego dowodem rozprawa z dziedziny językoznawstwa Indoeuropejskiego napisana w języku francuskim. (Quelques remarques sur l'accusatif pluriel du type poleis”) nie ulega wątpliwości, że sporna ta kwestię dr. Steffen poprawnie rozwiązał i tem samem przyoznił do pogłębienia młodej jeszcze nauki, jaką jest językoznawstwo porównawcze. Obecnie dr. Steffen bawi zagranicą celem pogłębienia swych studiów oraz zebrania materiału u najwybitniejszych filologów niemieckich (Wilamowitz, Norden) do pracy habilitacyjnej. — Z dumą spoglądamy my jego koleży z ławy gimnazjalnej oraz uniwersyteckiej na młodego uczonego, który tak zaszczytnie umiał się wyróżnić dzięki swym niepospolitym zdolnościom i życzymy mu dalszej owocnej pracy ku chlubie nauki polskiej.

Lubawa

— O zwrot kościoła poklasztornego. Koło lubawskie B. B. W. R. na zebraniu w dn. 14. bm., obecność 153 członków, uchwaliło domagać się zwrotu kościoła poklasztornego ks. Benedyktynów w Lubawie i zwraca się do ogółu ludności m. Lubawy i okolicy o zgłoszenie się do sekretariatu B. B. W. R. w Lubawie ul. Warszawska nr. 7 u p. Antoniego Hejki, celem podpisywania memoriału, który będzie skierowany do odnoszących władz w terminie 1 lutego br.

HUMOR

W OBSERWATORJUM.

Astronom: Światło gwiazdy, która wskaże panu później, dochodzi do naszej planety dopiero po czterech latach.

Zwiedzający: — O to bardzo ciekawe. Ale, niestety, tak długo czekać nie mogę.

POCHWAŁA WINA.

— Jak smakuje panu moje wino?

— Znakomicie. Kiedy je piję, czuję się świetnie, jak ryba we wodzie.

PRZYJDŹ PAN JUTRO!

— A więc jest pan poborcą podatkowym. Wstrętny zawód. Nikt pana chętnie nie przyjmuje.

— O proszę tego nie mówić. Przeważnie jestem proszony, bym przyszedł jutro.

SZEŚĆ DZIKICH ZWIERZĄT.

— Nazwij sześć dzikich zwierząt z głębi Afryki.

— Dwa lwy i cztery tygrysy.

PODSTĘP TECHNIK.

— Kiedy jestem w domu, mam zawsze na uszach słuchawki radjowe.

— Czy tak się panu podoba ostatni program radja?

— O nie. Lecz wtedy nie słyszę co mówi do mnie moja żona.

Gieldy

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Geny w R. M. Zboże i nasion oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 19. I. 1931.

żyto od stacji załad.	154,00—156,00
jęczmień browarowy	199,00—213,00
jęczmień pastewny i przemysłowy	188,00—194,00
owies	138,00—145,00
kukurydza rum. wagon Berlin . .	—

mąka pszenna	29,50—29,75
mąka żytnia	23,70—26,60
otręby pszenne	10,25—10,50
otręby żytnie	9,00—9,50
groch Wiktoria	2,00—24,00
groch drobny, jadalny	25,00—25,00
groch pastewny	19,00—21,00
peluska	20,00—21,00
bób	17,00—18,00
wyka	19,00—21,00
lubin niebieski	20,00—22,00
lubin żółty	26,00—28,00
makuchy rzepakowe	9,00—9,50
makuchy lniane	15,50—15,75
wytłoki suche	6,10—6,40
wytłoki soya	12,80—13,30
płatki ziemniaczane	15,80—16,50
ziemniaki jadalne białe	1,00—1,25
ziemniaki jadalne czerwone . . .	1,20—1,45
ziemniaki jadalne żółte	1,40—1,70

Przebieg targu spokojny.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, bandel

hurtowy	
za 100 kg. z dn 19. I. 1931 r.	
Żyto	17,50—18,00
Pszonica	21,25—22,00
Jęczmień przem.	20,00—21,25
Jęczmień browarowy	25,00—27,00
Owies	20,25—21,50
Mąka żytnia 65 proc.	30,00—31,00
Mąka pszenna 65 proc.	39,00—42,00
Ospa żytnia	12,50—13,50
Ospa pszenna	12,50—13,50
Groch polny	26,00—29,00
Groch Wiktoria	27,00—32,00
Groch Folgera	26,00—29,00
Wyka	—
Seradela	—
Łubin niebieski	23,00—65,00
Łubin żółty	28,00—32,00
Peluska	—
Słoma żytnia prasowana	2,40—2,00
Siano luźne	7,00—7,45
Siano prasowane	7,80—8,40

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 19. I. 1931 r.

Transakcje.	
St. Zjedn.	8,92—
Franki franc.	35,01—

Dowizy.

Belgia	124,35—
Holandja	358,90—
Gdańsk	173,03—
Londyn	43,31—
Nowy Jork czeki	8,915—
Nowy Jork Kabel	8,924—
Paryż	34,96—
Praga	26,41—
Szwajcaria	172,65—
Sztokholm	238,80—
Wiedeń	175,43—
Włochy	46,71—
Berlin	211,93—

Podgórz

— Walne zebranie Tow. gimn. Sokół odbyło się w ub. niedzielę w Podgórzu w Hotelu Centralnym. Zebranie zajął prezes p. Wierchowicki, poczem przyjęto ostatni protokół z walnego zebrania, który odczytał sekretarz p. Szalkowski. Na marszałka powołano p. Zielińskiego z Torunia. Roczne sprawozdanie wygłosił p. Wierchowicki i Szalkowski. Rok 1930 był dla towarzystwa niezbyt pomyślnym, wskutek braku naczelnika nie odbywały się regularnie ćwiczenia, również uczęszczało bardzo mało członków na zebrania. Na wniosek komisji rewizyjnej, w osobach pp. Zielińskiego i Nowaka, którzy zbadali księgi i stan kasy, udzielono zarządowi absolutorjum.

W tajnym głosowaniu wybrano prezesem p. A. Chronowskiego, a wiceprezesem p. Marjana Deutscha. Poza tem wybrano przez akklamację do zarządu następujących druhów, którzy sami podzielił między sobą poszczególne funkcje, mianowicie pp. Szalkowski, Król, Nowak, Felchnerowski, dr. Balewski, Zieliński i Graczyk. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Domżański i Felchnerowska. W wolnych głosach apelowali pp. Zieliński i Rogoziński do karnego uczęszczania na ćwiczenia, by nowy rok był pomyślniejszy od ubiegłego. Spodziewać należy się z licznego przybycia na zebranie, że życzenie znajdzie należyty oddźwięk w szeregach sokolów podgórzskich, którzy na zjazdach swe gniazdo zawsze godnie reprezentowali.

— Z Rady Miejskiej. W przyszłą środę odbędzie się o godzinie 7-ej wieczorem posiedzenie Rady Miejskiej, na którym wybrani zostaną nowe prezydium i komisje miejskie na rok 1931.

SWIATOWID

Cudna epopeja miłosna na tle przepięknych krajobrazów Egiptu:
„W Cieniu Piramid“
 Wspaniały dramat erotyczny wg powieści PIOTRA FRONDAIE
 „Lean du Nil“. W rolach głównych:
Lee Parry i Jean Murat.

Dzisiaj w wtorek
Premiera!!

Ponadto: **NADPROGRAM.**

DZWIĘKOWE KINO PALACE

Arcyfilm dźwiękowo-śpiewny o pięknych melodjach i pieśniach
„Romans nad Rio-Grande“
 wzruszający dramat wielkiej miłości i poświęcenia.
 W rolach głównych ośniewają gra i śpiewem: **Mona Maris,
 Warner Baxter, Mary Duncan i Antonio Moreno.**
 Ponadto nadprogram w 2-ach aktach.
Uwaga: Ceny miejsc niższe do normal.

Dzisiaj i dni
 następane!

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 Dnia 21 stycznia 1931 o godzinie 10 sprzedawcą będą w Lulkowie, pow. Toruń najwięcej dającym za gotówkę: wóz kastowy i cielaka. Zbiórka licytantów przy domu kolejowym. O godz. 11 zrebaka, konia, beczkę kamienią do piwa, 2 butelki kamienne, 2 kufle kamienne i 2 kufle szklane do piwa zbiórka licytantów przy oberży. 6203

Piechowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 Dnia 20 stycznia 1931 o godzinie 10 przed południem sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: biurko dębowe z fotelem, kanapą pluszową, stół, 4 krzesła, umywalnię z lustrem, szafę do ubrań, dywan i kanapę gobelinową. 6202

Piechowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 Dnia 20 stycznia o 11 sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: maszynę do szycia, bielizniarkę, lustra, stoły, kredens, dywan, obrazy, umywalkę, nocne stoliki, porcelanę, naczynia nikielne, płaszcze męskie, rower, artykuły spożywcze; o godz. 12 przy Bart. Głowackiego 10: konia, półszorki, wóz; o 12,30 przy Grudziądzkiej 31 maszynę do pisania, urządzenie biurowe, samochód, maszyny rolnicze i inne rzeczy; o godz. 13 przy Kościuszki 3, różne meble, maszynę do szycia, dywan, maszyny ślusarskie; o godz. 14 przy ul. Kościuszki 44: urządzenie skladowe, meble, koź, wozy i inne przedmioty; o godz. 15 przy ul. Szerokiej 19, kompletne urządzenie skladowe, większe ilości artykułów męskich, bielizny, kapeluszy, rękawic, skarpet, czapek i wiele innych przedmiotów. 6201

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 Dnia 21 stycznia b. r. o godz. 10-tej licytować będą w Elsnerodzie, u p. Ciechowskiej za gotówkę najwięcej dającym: biurko, lustro, 2 szafy, maszynę do szycia, 2 świnię; o godz. 10,30 u p. Olejnika: krowę, 3 prosiaki; o godz. 10,45 w Grębocinie motor spalinowy rolniczy, aparat muzyczny, 2 stoły, 200 mtr. toru do kolejk. Zbiór licytantów przed oberżą Dziegiela. O godz. 11-tej u p. Katarzyńskiego fuzję dwukurkową, torbę myśliwczą, pas z 20 nabojami, leżankę; o godz. 15-tej w Młyńcu u p. Piwońskiego rower. 6199

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
 Dnia 21 stycznia b. r. o godz. 12,30 licytować będą w Grębocinie w i-cie „Cegła“ za gotówkę najwięcej dającym: 10 łorek kompletnych, 10 wózków do cegły, 1500 m. toru do kolejk. 5 wózków do wożenia gliny, 12 zwrotnic. 6200

Janowski, komornik sądowy.

Uchwała. W sprawie odroczenia wyplat Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu udziela się dłużnicze wyplat na przeciąg 3 miesięcy t. j. do dnia 14 kwietnia 1931 r. włącznie. Nadzorcą sądowym nad przedsiębierstwem dłużniczki mianuje się Józefa Twardzickiego, dyrektora Pomorskiego Banku Rolniczego S. A. w Toruniu. 5 N 31/30. Toruń, dnia 14 stycznia 1931 r. 6198 Sąd Grodzki.

UWAGA!

Nie daj się namówić
 na fałszywą oszczędność!

Oszczędność na wapnie jest oszczędnością fałszywą. — Wapnowanie pól — jest niezbędnym zabiegiem na naszych polach.

Zamów najwcześniej
 tanię a skuteczne wapno nawozowe
 o wyjątkowo korzystnych zaletach, jakie poleca

Wapniarnia Miasteczko S.A.

Zarząd w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 13. Tel. 41-66.

Konkurs

Przy Wydziale Powiatowym w Działdowie
 wakuje posada drogomistrza

Reflektuje się tylko na fachowe sily, które mogą świadczyć udowodnioną dłuższą praktykę w budowie i konserwacji dróg. Pobory według grupy XII z 15% dodatkiem samorządowym. Piśmienne podania z odpisem świadectw i życiorysu przyjmuje się do dnia 15 lutego b. r. 6197

Posada jest do objęcia z dniem 1 kwietnia 1931 r.

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU POWIATOWEGO:

Starosta Powiatowy:
 (—) Plackowski.

Nowe ceny na mięso i jego przetwory oraz za chleb.

Zwraca się uwagę na rozporządzenie Prezydenta m. Bydgoszczy z dnia 16 bm., które ukaże się w najbliższym Ośrodku m. Bydgoszczy oraz Poznańskim Dzienniku Wojewódzkim i ustala następujące ceny: za 1 kg

Mięso wieprzowe:	
słoniny świeżej	2,00—2,20 „
słoniny wędzonej	2,70 „
sadła	2,50 „
boczka świeżego	1,80 „
boczka wędzonego	2,50 „
szynki świeżej	2,00 „
karkówki	2,00 „
kolletu	2,20—2,40 „
polewicy	2,40 „
Mięso cielęce:	
od kulki	2,00—2,40 „
od nerki	2,00—2,20 „
watroby	3,60 „
wszelkich innych części mięsa	1,60—2,00 „
Mięso wołowe:	
grubego zebra	2,00—2,40 „
mostku i cienkiego zebra	1,60—2,00 „
rozbełu z kością	1,80—2,20 „
karkówki	1,60—2,00 „
łopatki	1,60—2,00 „
kości	0,30—0,50 „
łoju topionego	2,00 „
zrazówki	2,60—2,80 „
polewicy	3,40—3,80 „
Mięso skopowe:	
od kulki	2,40—2,80 „
od nerki	2,20—2,60 „
od przodku	2,00—2,40 „
Wyroby mięsne:	
kiełbasy polskiej suchej	3,60 „
„ pomorskiej	2,20 „
„ czosnkowej	1,80—2,00 „
„ królewskiej	2,80 „
parówek cienkich	3,60 „
„ grubych	3,00 „
watrobianki wyczajnej	1,40 „
„ wiejskiej	2,80 „
salcesonu	1,60—2,00 „
ozorowej	2,80 „
szynki gotowanej	4,40 „
szynki surowej	4,40 „
salami	4,60 „
serwelatki	4,60 „
brunswickiej	2,80 „
matadeli	2,80 „
kaszanki	0,80 „
smalcu	3,40 „

CHLEB: Cena za 1 kg. chleba wynosi przy obecnej cenie 29,50 zł. za 100 kg. mąki, 37 gr., czyli za 3-funtowy chleb 55 gr. 6206

Bydgoszcz, dnia 16 stycznia 1931 r.
 ZA PREZYDENTA MIASTA:
 (—) Hańczewski,
 L. dz. 225/31 XII a. radca miejski.

Kucharka

sumienna znająca kuchnię warszawską potrzebna od zaraz wzgl. od 1 lutego br. reflektuje się tylko na sily pierwszorzędne. Zgłoszenia przyjmuje Kwatermistrz 8-go Szpitala Okręgowego ul. Jęczmienna 2. 6149

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią i warzywnikiem na Bydgoskiem-Przedmieściu oddam temu, kto zapłaci czynsz z góry w kwocie 2.000 zł. z prawem dalszego odstepu. Wiadomość Toruń, Krasin-skiego 46/48. 5949

Publiczne doręczenie. W sprawie: 1) Gustawa Picka rolnika i 2) jego żony Elfriedy Pick ur. Podburskiej — obydwój — zastąpionych przez adwokata dr. Weselika w Działdowie przeciwko: 1) Piotrowi Załęgowskiemu, rolnikowi i 2) jego żonie Marceli z Kasprzyków dawniej Załęgowskiej w Kraszewie obecnie w nieznanem miejscu pobytu — pozwanym — powódowie twierdząc, że pozwani w kontrakcie kupna sprzedaży z dnia 19. 8. 1926 zobowiązali się udzielić powodom przewłaszczenia nieruchomości Kraszewo karta 14, lecz zobowiązania tego nie wykonali wnieśli skargę z wnioskiem następującym: I. Pozwani zasądza się na zeznanie na rzecz powodów powzdania nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Kraszewo wykaz L. 14. II. Na pozwanym nakłada się kosztą postępowania. Wzywa się pozwanym do ustnej rozprawy spornej przed Sądem Grodzkim w Działdowie pokój L. 25 na termin w dniu 25 marca 1931 o godz. 10. W celu publicznego doręczenia, ogłasza się niniejszy wyciąg skargi. 6188 Działdowo, dnia 14 stycznia 1931 r.
 Sekretarz Sądu Grodzkiego.

3 C. 648/30.

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego
 Tel. 195 Podgór-Toruń Tel. 195

poleca
 sowe za wymiankę uznane piwa pod nazwą
„ŚMIETANKA POMORSKA“
SŁODOWE.
„KARAMEL POMORSKI“
KOZŁAK (BOCK)

Kandydatów na szoferów

przyjmuje każdego czasu na najdogodniejszych warunkach i przy najkrótszym czasie nauki

Szkoła Szoferów
Grudziądz
Franc. Lipińskiego.
 Mickiewicza 19. - telef. 494 i 94
 3918 (naprzeciw Gazowni).

Kursy języka francuskiego

(„Cours Lafontaine“) początki, gramatyka, konwersacja pod kierownictwem rodowitej francuski-Paryżanki p. G. Kwiatkowskiej: Zapisy w Gimnazjum żeńskim, ul. Wielkie Garbary, od godz. 18 do 19-tej codziennie z wyj. sobót, niedziel i świąt. 5978

3—5 pokojowego

mieszkania komfortowego z wszystkimi wygodami na Bydgoskiem-Przedmieściu poszukuje. Oferty do Dnia Pomorskiego L. 6126

Pianino

krzyżowe czarne sprzedam tanio. Łazienna 4. I. I.

Starszy

cukiernik poszukuje od r. II. lub przedz. posady. Łask. oferty do „Dnia Pom.“ pod l. 6190.

MEBLE

wszelkiego rodzaju

korzystnie na raty oddaje

B. Serocka, Toruń
 ul. św. Ducha 12. 3697

Każda elegancka Pani
 ubiera się tylko w Salonie mód

„Kresowianka“

Wykonuje suknie, kostjumy i okrycia damskie, zurnale paryskie. Strussowa Jęczmienna 16. I piętro 6172

Zapowiedź.

Podaję do ogólnej wiadomości, że robotnik kolejowy Bolesław Stopiński i niezamężna Otylia Strazewska chcą zawrzeć związek małżeński.
 Tczew, 17 stycznia 1931 r.
 Urzędnik Stanu Cywilnego w z. Szandrach.

Pięć-pokojowe

mieszkanie na Bydgoskim do wynajęcia. Wiadomość Skład papieru Łazienna 23. 6205

Obelgę

rzuconą na p. Księskiego cofam Wamke. 6204

Szkoła tańców

tancerki Werny
 wyuczą tańców Zeglarska 10. I ptr.

Dwa domy

dochodowe ca 500 zł. miesięczniana Bydgoskim-Przedmieściu sprzedam lub za mienie na gospodarstwo. Oferty do „Dnia Pomorskiego“ pod l. 6152.

Drzewo

opalowe sosnowe każdej jakości po cenach bezkonkurencyjnych wagonowo dostarcza odwrotnie największa Hurtownia Drzewa Opalowego Władysław Krymski Solec Kujawski tel. 18. Sprzedaję jedynie wagonowa 5757

Pragnę

poznać — panią miłą, inteligentną cel przyjaźni. Zgłoszenia do „Dnia Pomorskiego“ pod „Samotna“. 6175

Reperuiar Teatru Toruńskiego

We wtorek, dnia 20 bm. o godz. 20-tej
„Miłość bez grosza“
 Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.

W środę, dnia 21 bm. o godz. 20-tej
 gośc. występ Teatru Miejskiego z Bydgoszczy
JEJ TANCERZ
 Komedja w 3 akt. P. Armont'a i J. Bousquet'a legitymacje zniżkowe nieważne

W czwartek, dnia 22 bm. o godz. 20-tej
Karnawałowe Szaleństwo
 Rewja w 24 obrazach (2 częściach).

W piątek, dnia 23 bm. teatr nieczynny

W sobotę, dnia 24 bm. o godz. 20-tej
 P R E M J E R A
„Wesole w Hollywood“
 Operetka Oskara Straussa w 3 akt. z prologiem

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Pomorskiego“ na miesiąc luty 1931 r. i proszę należność **ZŁ. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko.....

Miejscowość..... Poczta.....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **ZŁ. 3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Pomorskiego“ miesiąc luty 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Bydgoskiego“ na miesiąc luty 1931 r. i proszę należność **ZŁ. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko.....

Miejscowość..... Poczta.....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Bydgoskiego“ na miesiąc luty 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

Telegramy

Z ostatniej chwili

Przed niesłychaną kompromitacją Niemców w Genewie

Skarga Volksbundu przypisuje „prześladowanie” Niemców w Polsce... Treviranusowi

62 sesja Ligi Narodów otwarta

Genewa 20. 1. (PAT) Dziś rano otwarta została 62 sesja Rady Ligi Narodów. Przewodniczył angielski min. spraw zagr. Henderson wskutek zrzeczenia się przewodnictwa przez niemieckiego delegata, któremu przypadło przewodnictwo na obecnej sesji tytułem kolejności.

Rada na zebraniu poufnym załatwiła szereg spraw administracyjnych nominacji w łonie sekretariatu i przesunięć personalnych. Dalej Rada zamianowała nowych członków rady administracyjnej międzynarodowego instytutu kinematograficznego z wychowawczego w Rzymie. Powołany został m. in. p. Leon Chrzanowski — czołwny wydziału prasowego MSZ.

Dalej na tem samem posiedzeniu Rada ustaliła ostatecznie porządek dzienny prac obecnej swej sesji. — Sprawy rozbrojeniowe wejdą na porządek dzienny jutro.

Wszystkie sprawy mniejszościowe z racji noty niemieckiej będą dyskutowane w środe po poł. Na krótkim posiedzeniu publicznem, które odbyło się następnie Rada Ligi Narodów zapoznana się z raportem gospodarczym i tranzytowym. Wysłuchano m. in. sprawozdania p. ministra Zaleskiego z działalności organizacji tranzytowo-komunikacyjnej Ligi Narodów. P. min. Zaleski zdając sprawozdanie z prac w ostatnim roku. — zaproponował zwołanie czwartej konferencji ogólnej komisji komunikacyjnej i tranzytowej na dzień 26 października 1931 r.

Porządek dzienny tej konferencji obejmować ma raport komisji doradczej tranzytowej i komunikacyjnej, raport sekretariatu generalnego i wybory nowych członków komisji doradczej.

Z ważniejszych spraw przyszła konferencja zająć się ma wyszukiwaniem środków, mających zabezpieczyć komunikację międzynarodową w razie ważniejszych wypadków politycznych natury ogólnej, tj. kryzysu wojennego lub wojny. Poza tem zajmie się konferencja możliwościami stabilizacji świat ruchomych i unifikacją kalendarza.

Paryz 20. 1. (PAT). Specjalny korespondent „Petit Parisien” w korespondencji z Genewy wyraża przekonanie, że sprawa polska z niemiecką przybiera pomyślniejszy obrót niż to przypuszczano na podstawie niemieckiej kampanii nacjonalistycznej.

Korespondent „Petit Parisien” pisze dalej: Żądanie Niemiec przekazania sprawy specjalnej komisji ankietowej nie ma widoków powodzenia, gdyż skarga przedłożona przez

mniejszości niemieckie (Volksbund) przypisuje zmianę stanowiska władz polskich podburzającym mowom Treviranusa.

Wkońcu sprawozdawca dodaje, iż jak mu oświadczył Briand, wczorajsze narady pozostawiły bardzo dodatnie wrażenie.

Genewa, 20. 1. (Pat). Pod koniec wieczornego posiedzenia komitetu studjów nad unją europejską przewodniczący odczytał tekst rezolucji, opracowanej przez komitet sześciu w sprawie zaproszenia So-

wietów, Islandji i Turcji do współdziałania w komisji. Tekst ten brzmi: Wobec rezolucji zgromadzenia Ligi Narodów z dnia 17 września 1930 r. komitet studjów postanowił podjąć badania światowego kryzysu ekonomicznego w zakresie, który interesuje zbiorowość państw europejskich i zaprosić do współdziałania za pośrednictwem sekretarza generalnego rządu Islandji, Turcji i Sowieców. — Wobec późnej pory dyskusję nad powyższym tekstem odłożono do jutrzejszego popołudniowego posiedzenia, które na propozycję Hendersona będzie publiczne.

Narady polsko-litewskie w Genewie

Genewa, 20. 1. (Pat). Miało tu dziś miejsce ponowne spotkanie dyrektora gabinełu ministra spraw zagr. p. Szumłakowskiego z Klimasem — posłem litewskim w Paryżu. Spotkanie nosiło charakter rokowań obu szefów delegacji w sprawie sposobu załatwiania incydentów granicznych. Sprawa ta była przedmiotem grudniowych rokowań w Berlinie. Obie strony pozostały na swych stanowiskach, przyczem stro-

na litewska nie ujawnia wcale dobrej woli posunięcia sprawy naprzód. Wobec tego stanu rzeczy nie należy spodziewać się wznowienia tu plenarnych rokowań, zwłaszcza, że przewodniczący litewskiej delegacji z ówczesnych rokowań berlińskich Sidzikauskas nie przybył do Genewy. Stro-ny złożą referentowi spraw litewsko-polskich w Lidze Quinones de Leonowi oddzielne raporty o dotychczasowej pracy.

Zamknięcie Koła Prawników polskich

Prawnicę w kolizji... z prawem

(z) Warszawa 20. 1. (tel. własny). Wczoraj o godz. 12 w poł. do lokalu Koła Prawników Polskich, przy ulicy Królewskiej 16, przybył przedstawiciel Komisarjatu Rządu z poleceniem zamknięcia i opieczętowania lokalu Stowarzyszenia. W lokalu byli obecni prezes stowarzyszenia, mec. pos. Nowodworski, sekretarki i kierownik biura. Po zamknięciu lokalu został sporządzony odpowiedni protokół, który podpisali wspólnie wszyscy obecni świadkowie.

Zamknięcie i opieczętowanie lokalu Koła Prawników Polskich nastąpiło

to według motywów oficjalnych z powodu naruszenia przepisów statutu stowarzyszenia przez powzięcie uchwały o wybitnie i tendencyjnie politycznym znaczeniu, jak również z powodu osądzenia działalności urzędowej byłego min. spraw. Cara i obecnego ministra sprawiedliwości Michałowskiego.

Przez te fakty wyraźnie zostały naruszone przepisy prawne albowiem minister za swa działalność urzędową ponosi wyłącznie odpowiedzialność konstytucyjną względnie parlamentarną.

Cekawista - antypaństwowiec przed sądem

Jutro rozpoczyna się w Toruniu rozprawa przeciwko b. posłowi Nehringowi

Przed trybunałem Sądu Okręgowego rozpoczyna się w dniu dzisiejszym rozprawa przeciwko b. posłowi Nehringowi, oskarżonemu o działalność antypaństwową. Rozprawie przewodniczy przez Sąd Okręgowy p. Chodecki. Oskarża prokurator Bieńkowski. Oskarżony przebywa w tu-

tejszem więzieniu śledczem.

B. poseł Nehring oskarżony jest o działalność antypaństwową w związku z akcją wywrotową Centrolewu, w której oskarżony brał czynny udział, rozpowszechniając deklarację Centrolewu, uchwaloną na osławionym zjeździe w Krakowie w końcu czerwca roku ub. O charakterze tej deklaracji świadczy najlepiej fakt, iż została ona wówczas skoniiskowana przez władze krakowskie. Deklaracja ta była wówczas zredagowana w tonie niesłychanej demagogii i zawierała ustępy o tendencji wybitnie antypaństwowej, podważającej autorytet Głowy Państwa, tudzież skierowana była w swych decyzjach, dotyczących umów i traktatów z państwami zagranicznymi i mocarstwowemu prestiżowi Rzeczypospolitej.

Rozprawa wzbudza w mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Budżet ministerstw spraw zagr. i reform rol. w komisji budżetowej

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spr. Zagr.

Na wstępie przemawiał podsekretarz stanu p. Beck zaznaczając że prace nad preliminarzem odbywały się w tym roku pod znakiem obniżenia globalnej sumy budżetowej. Obecny budżet jest niższym o 1.200.000 zł. od ubiegłego roku. W porozumieniu z rządem proponuje zmniejszenie szeregu kwot co spowodowałoby że dochody wyniosłyby wówczas 11.356.000, wydatków zaś 51.098.000 zł. Prezes komisji poseł Holyński apeluje do członków komisji, aby wstrzymali się od poruszania momentów politycznych do czasu powrotu p. ministra Zaleskiego z Genewy. Po dłuższej dyskusji zamknięto obrady i postanowiono, że głosowanie odbędzie się na jednym z przyszłych posiedzeń.

Po krótkiej przerwie komisja przystąpiła do preliminarza Ministerstwa Reform Rolnych. — Sprawozdawca poseł Sanojca (BBWR) oświadczył, że budżet ten będzie rozpatrywany w świetle ciężkiego stanu finansowego państwa i ciężkiego stanu gospodarczego chłopca. — Wbrew temu, co niektórzy radzą, aby kryzys rolny zażegnać przez ograniczenie produkcji rolnej, czy bydlęcej, mówca twierdzi, że należy starać się aby w tych nowych warunkach dotrzeć do poziomu, któryby wytrzymał konkurencję zagraniczną. W sprawie reformy rolnej poseł Sanojca podkreślił, że jest ona konieczna ze względu na zatamowanie ruchu emigracyjnego. Referent proponuje szereg redukcji preliminarza Ministerstwa.

Na popołudniowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej p. minister reform roln. Kozłowski, omawiając plan wykonania budżetu tego resortu, podkreślił, że na rok bieżący przewiduje się scalenie 527.700 ha. Wykonano z tego 420.224 ha, to jest 79.6 procent. W zakresie parcelacji w latach od 1919—1925 rozparcelowano prywatnych majątków 532.162 ha i rządowych 419.349 ha, w latach zaś 1926—1930 prywatnych majątków rozparcelowano 718.880 ha i majątków państwowych 249.403 ha. Program prac Ministerstwa na rok 1931—1932 obejmuje szereg zarządzeń organizacyjnych, zmierzających do uproszczenia prac nad przebudową ustroju rolnego. Ministerstwo będzie dążyło do tego, aby przeludnione obszary środkowej Polski uwolnić od nadmiaru ludności, przyczynając ją w miarę środków na kresy wschodnie i zachodnie. Sprawę regulaminu hipotek notarialnych p. minister uważa za jedną z najpilniejszych. W tej dziedzinie będzie wydany szereg zarządzeń. Przygotowuje się ponadto projekt ustawy.

Miss Johnson w drodze do Londynu

Warszawa, 20. 1. (PAT). Miss Amy Johnson po przymusowym lądowaniu w pobliżu Kłodawy z powodu zamarznięcia karburatora wyruszyła dziś o godz. 11 przed południem w dalszą drogę do Londynu przez Berlin.

Berlin, 20. 1. (PAT). Lotniczka miss Amy Johnson wylądowała dziś o godz. 2.30 po południu na lotnisku berlińskim Tempelhof. Decyzja w sprawie dalszego lotu w kierunku Londynu jeszcze nie została podjęta.

W celi zjazd dyplomatów w Węgry

(z) Warszawa, 20. 1. (tel. wł.) Na międzynarodowe zawody hokejowe o mistrz. świata w Krynicy zgłosili przyjazd ambasadorów Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii, oraz posłów Szwecji, Austrii, Czechosłowacji i innych państw, których delegacje sportowe biorą udział w konkursie.

Dla Prezydenta Rzplitej, który zaszczytne zawody swoją obecnością, przygotowane apartamenty reprezentacyjne w Domu Zdrojowym. Ambasador Stanów Zjednoczonych p. Willy zamieszka we Lwim Grodzie, gdzie również zatrzymają się inni przedstawiciele diploma-

Ludendorff w szponach nowoczesnego Fausta

czuli — sztuka głępców flaka

Berlin, 30. 1. (PAT). Przed sądem w Monachium rozpoczął się dziś sensacyjny proces przeciwko Tausendorfowi, nowoczesnemu alchemikowi, któremu w okresie inflacji udało się wciągnąć do swych rękawic doświadczeń nad wyrabianiem złota cały szereg osób ze świata gospodarczego, politycznego i kół wojskowych, m. in. Ludendorfa. Oskarżony sa-

mouk z zawodu blacharz po dłuższych studiach okultystycznych poświęcił się wytwarzaniu złota, aby jak twierdzi, w ten sposób przyjąć z pomocą w okresie inflacji rządowej Rzeszy. Według zeznania oskarżonego, Ludendorff interesował się ogromnie tą sprawą, obiecując mu audjencję u prezydenta Hindenburga.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 1-lanowej 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,50 zł
Drobne: za słowo 13 gr., pierwsze słowo podwójnie
Dla poszukujących pracy i rekrutów 1/5 zniżki komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i zastrzeżeniem miejsca 20% nauyżk.
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lanowej 15 fen.
„ 10 „
„ 5 „
Drobne za słowo 5 fen., tytułowe 10 „
Przy sądowym ściąganiu należności rabal upada. Za terminowy druk przesłane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska W. Cieszyński
Gdańsk: Stadtgraben 6
Redaktor odpowiesz. na Włocławku Wł. Giebowski Gdańska 9, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawca: „Dziennik Pomorski” „Dziennik Bydgoski” „Gazeta Gdańska”
„Gazeta Nurecka”
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach 3,40 zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu 3,— zł
za przesyłką z odnośnieniem 3,36 zł
za przesyłką z odnośnieniem 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,50 gd przez chłopca 2,50 gd
z odbieraniem w administracji wprost od 2, zagranicą 4 gd 7,— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma